GŁOS NARODU

NR. 495. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK D. 9. PAŹDZIERNIKA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Europejskość sprawy polskiej.

W nrze 2. nieperyodycznego pisma „Uwagi“, wychodzącego w Genewie, znajdujemy następujące rozważania, w których poznajemy myśl i pióro wybitnego polskiego historyka, profesora uniwersytetu lwowskiego:

Nareszcie, zdaje się, sprawa polska z urzędu zostaje napowrót tem, czem nie przestała być nigdy z istoty. Zdaje się, że zostaje znów europejską. Nietylko serbska, ormiańska, czarnogórska, albańska, macedońska, trentyńska, czy salonicka, lecz także, o dziwo — Polska. Zdobyła się na to nawet najwstrzemięźliwsza na świecie prasa półurzędowa francuska; pozwoliła nawet najtrwożliwsza ze wszystkich tameczna cenzura wojenna. Europejskość Polski uznana nawet przez trzecią Republikę, to rzecz prawie nie do wiary. Wprawdzie przed trzystu laty Henryk III. Walezy był królem polskim, zaś jeszcze trzej ostatni Bourboni, Ludwik XV, XVIII, Karol X, byli wnukami dwóch przedostatnich królów polskich, Leszczyńskiego i Augusta. Wprawdzie Kościuszko był mianowany przez Legislatywę paryską obywatelem honorowym francuskim, a Lafayette przez rewolucyę warszawską grenadyerem gwardyi narodowej polskiej. Wprawdzie Napoleon I. podwakroć Francyę prowadził nad Wisłę i dla odbudowy Polski całą zmobilizował Europę. Lecz dla dzisiejszej Francyi europejskość sprawy polskiej stała się oddawna chimerą. Została grzeszną mrzonką jeszcze po odezwie W. Ks. Mikołaja, nawet po mowie p. Goremykina i dopiero po najnowszym głosie p. Sazonowa, jak gdyby wyzbyła się zakazu, ożyła. Byłoby jednak niesłusznem ujemny do Polski stosunek samej wyrzucać Francyi. Podobnież dla całej Europy sprawa Polski dawno europejskie straciła oblicze. W obu spółczesnych obozach mocarstwowych ta sprawa zarówno zdegradowaną została na wewnętrzną państw rozbiorczych. W jednym obozie uwzględnianą ona bywała głównie jako wewnętrzna rosyjska, w drugim jako niemiecka, nigdzie jako międzynarodowa.

To też przed obecnym walnym międzynarodowym rozrachunkiem wszędzie głucho było o Polsce. Było głośno o budżetach floty angielskiej i niemieckiej, trzechletniej służbie francuskiej, nowym kontyngiencie rekruckim rosyjskim. O ustosunkowaniu pięciu królestw bałkańskich, urządzeniu Albanii, neutralności belgijskiej, irredencie włoskiej, Marokku i Libii, Persyi i kolei bagdadzkiej, Mongolii i republice chińskiej. Żywnie o wszystkiem na kuli ziemskiej: tylko nie o Polsce. Kiedy przed wojną Polak w Petersburgu, Berlinie, Wiedniu, albo w Paryżu, Londynie, Rzymie, zagadywał na seryo o Polsce, patrzono nań z litościwem pobłażaniem, trochę jak na maniaka, trochę jak na głupca. Któż miałby czas poważnie zajmować się Polską? To rzecz nietylko „wewnętrzna“, lecz nadomiar nudna, przedawniona, nędzna, mała. Błahość jej winna była tembardziej na tle ogromnej, światowej wystąpić wojny. Aliści stało się wręcz naodwrót. Najważniejszym okazał się front bojowy wschodni, biegnący na tysiąc kilometrów polsko-litewskim szlakiem byłej Rzpltej. Najwydatniejszym wynikiem walki okazało się wydarcie przez jednego przeciwnika drugiemu, po stuletniem przeszło władaniu, trzystu tysięcy km. kw. ziem dawnej Polski, ze stolicami Warszawą i Wilnem. Zlekceważona, zakazana sprawa polska odzyskała powagę najdonioślejszej europejskiej, wbrew woli obu stron wojujących, siłą przyrodzoną rzeczy, siłą samych obrotów toczącej się wojny.

Ta wojna, tak pod tym, jak i pod wielu innemi względy, dziwnie przypomina dobę napoleońską. Wtedy tak samo o wszelakich, odległych i egzotycznych dla nas, głośno było zagadnieniach. O włoskiem i hiszpańskiem, hanowerskiem i tureckiem, finlandzkiem i oldenburskiem, Konkordacie i Związku reńskim, Egipcie i Luizyanie, wyprawie do Indyj i blokadzie kontynentalnej. A przecie żadne z nich wszystkich, tylko mizerne napozór zagadnienie polskie, długo na rzecz tamtych pomijane, poniżane, przemilczane, a przedstawiane przez jakąś obdartą parotysięczną zbieraninę legionową, przez jakieś ułomne księstewko warszawskie, koniec końcem wystąpiło na plan najpierwszy, zostało kamieniem probierczym i kamieniem obrazy Europy napoleońskiej i zdecydowało o ostatecznem jej przesileniu wojennem, politycznem i dziejowem. Zaś ten, co wszystko razem na własnych dźwigał barach, w trzech świata wojował częściach, w zdobytym obozował Kairze, Wiedniu, Berlinie, Madrycie i Moskwie, czyniąc obrachunek przedśmiertny tylu wielkości i tryumfów, uznał za szczyt najgórniejszy swych wysiłków i przeznaczeń klęskową swoją „kampanię polską“, której przyczyną i celem była Polska, przyczyną podział, celem odnowa Polski.

„Ta wojna — są słowa Napoleona na św. Helenie — winna zostać najpopularniejszą w dziejach nowożytnych. To była wojna zdrowego rozsądku i interesu ogólnego, wojna dla spokoju i bezpieczeństwa powszechności, wojna wyłącznie pokojowa i zachowawcza, nawskróś kontynentalna i europejska. Jej sukces byłby zapewnił równowagę mocarstw, stanowiąc takie na nowo stosunki, które na miejscu niebezpieczeństw dnia dzisiejszego utrwaliłyby pokój przyszłości“. Na czemże ten sukces zbawienny miałby polegać? Na „przywróceniu Królestwa Polskiego... jako baryery i tamy“, gdyż „zdaniem mojem, wszystko zależy od Polski“. „Gdybym wygrał, byłbym uczynił Polskę państwem odrębnem i niepodległem... byłbym się zgodził dla niej na króla Prusaka, Austryaka, arcyksięcia, lub kogokolwiek innego... zgodziłbym się nawet na W. Księcia rosyjskiego, choć napewno niebawem żądałby on odemnie posiłków przeciw Rosyi“. Ale tak, czy owak, musiałaby nastąpić ta rzecz kardynalna, nieunikniona, dla zdrowia Europy i świata konieczna: „odbudowa Polski, będącej kluczem sklepienia europejskiego (la clef de la voute europeenne“).

Tak orzekł wielki Europejczyk i utrafił w sedno. Wielki rzeczoznawca rozumiał Europę jak nikt przedtem, ani potem. Narodowo-państwowe zabudowanie się Europy nowożytnej odbyło się drogą olbrzymiego procesu organicznego rozwoju i doboru. Zapewne wpływały tu też doraźnie gwałtowne czynniki mechaniczne. Lecz naogół, na długą metę, przeważały twórcze moce ustrojowe, płynące z przyrodzonych głębin, konfiguracyi ziem i psychiki ludów. Wielkie państwo polskie, niesione przez wielki naród polski, tą drogą w europejskim wyrosło zespole, najczyściej może ustrojowo, bo z najmniejszym gwałtu nakładem. A wyrosło tu jako narząd szczególnie ważny, środkując fizycznie i duchowo w samym punkcie ciężkości, zaiste „klucz sklepienia“, łącznik i hamulec pomiędzy zachodnio-germańskim a wschodnio-słowiańskim światem. Naraz zostało brutalnym mechanicznym usunięte przymusem. Powstał szeroki wyłom, próżnia, otwarta rana. Organ zbyt był znaczny i żywotny, aby rana po nim mogła się zasklepić, aby nie miało stąd wyniknąć ciężkie zakłócenie zdrowia całego europejskiego ustroju. Choroba odtąd w głąb tego ustroju się wżarła, do wszelkich innych w nim wad i skaz najzjadliwszą łącząc truciznę, w coraz innych tocząc się częściach i objawach aż wreszcie, ogarniając całość, wybuchła w potwornym kształcie powszechnej wojny obecnej.

Listy lwowskie.

Lwów, 3. października.

(Berlińczyk o Lwowie i o Berlinie. — Nasze troski i kłopoty.— Ruch umysłowy. — Choroba Dra Głąbińskiego).

Niadawno, jak o tem już doniosły gazety, bawią we Lwowie dziennikarze niemieccy. Wśród nich spotkał piszący te słowa swojego niegdyś kolegę z uniwersytetu berlińskiego. Sympatyczny towarzysz czasów akademickich, z którym przez kilka lat utrzymywałem stosunki listowne, przypomniał sobie mnie i odwiedził w redakcyi. Przez cały dzień zwiedzał miasto, wieczorem zebraliśmy się w zacisznym pokoiku kawiarnianym. Po przypomnieniu sobie dawnych, dobrych czasów, zagadnąłem go jakie wrażenie zrobił na nim Lwów, a potem jakie stosunki panują obecnie w stolicy Prus.

Szkoda, że nie można podać wszystkich niezmiernie ciekawych szczegółów, jakie usłyszałem!

O Lwowie wyraził się mój towarzysz z niekłamanym zachwytem. „Nie przypuszczałem — mówił — żeby to było miasto tak europejskie i — tak polskie! Zawsze podejrzewałem was o przesadę, kiedyście opowiadali o waszem mieście — zdawało mi się, że tęsknota koloryzuje wasze wspomnienia. Imponują mi wasze place, ruch, no i te wasze parki. Macie prawdziwy skarb w tych waszych ogrodach i parkach. Kiedy popatrzyłem z jakiegoś wzgórza na Lwów, zdawało mi się, że to jeden wielki ogród opasany lasami. Żadne miasto galicyjskie niema tylu warunków, by się stać nowoczesnem „miastem ogrodowem“. Nie przesadzam! My tam, w Berlinie, nie mamy pojęcia, że ten jakiś tam Lwów jest tak malarsko piękny, inny od cudnego Krakowa, bardziej od niego europejski. A wasze kawiarnie, hotele! — no, teraz ci wszystko już wierzę. I w to także wierzę, że to miasto polskie!

Nie dziw się. Starano się przecież długo w nas wmówić, że wasz żywioł sztucznie jest tu wszczepiony, że Lwów ma charakter ruski. Tymczasem widzę, że więcej w tem, niż przesady. Wasza, polska kultura, dawna i współczesna widoczna jest co krok. Polskie muzea, polskie kościoły, polskie napisy, no i ten wasz specyficznie polski nastrój jakiś w całem mieście, który aż bije w oczy. Nie jestem właściwie dziennikarzem, wiesz przecie, „przyczepiłem“ się tylko do moich znajomych i jestem w osobnej misyi, ale kiedyś muszę napisać o tym twoim Lwowie, którym zanudzałeś mnie — przepraszam — w „Monopolu“ przy Friedrichstrasse.

Nie poznałbyś teraz Berlina. Ruch inny, życie inne. Brak wszystkiego, o co zapytasz, drożyzna, o jakiej po prostu nie możesz mieć wyobrażenia. Nie dostaniesz kamerad kochany tego, co ja tu jadam — a „fleischer Tag“... to jest zupełna nirwana mięsa. Nikt nawet nie próbuje zapytać o ten specyał. Nastrój? Mój Boże, pewnie że jest nie wesoło, ale ludzie nauczyli się już cierpieć. Berlińczyk się zawziął i potrafi wytrwać, wierząc że dopnie swego. Wszyscy trzymają się popularnego dziś już u nas hasła: „Maul halten — Durchhalten!“

Słuchałem wyrzekań na ciężkie czasy w Berlinie i mimowoli przyszły mi na myśl i nasze braki. A braków tych coraz więcej. Lwów i wolna od najeźdźcy wschodnia połać kraju stała się obecnie wielkim spichlerzem, który ma za zadanie wyżywić nietylko swoich!... Codziennie niemal setki wagonów przejeżdżają przez nasze miasto, wioząc prócz innych produktów, obecnie ziemniaki, tak, że niema ich potem dla nas. W mieście drożyzna coraz większa i powoli zaczyna nam brakować to jaj, to cukru, masła lub soli. Taryfa maksymalna często nie obowiązuje, skoro żołnierze niemieccy płacą z chęcią za jedno jajo 40 halerzy! Teraz znowu istnieje poważna troska o opał na zimę. Rezerwy magistrackie tak są wyczerpane, że ruszyć ich już nie można, o dowóz coraz trudniej. A ludności coraz więcej, gdyż powoli ściągają z powrotem ci, którzy Lwów opuścili i dość już mają nędzy tułaczej.

Magistrat stara się jak może, by temu wszystkiemu zapobiedz, ale często, z powodu licznych przyczyn, o których miasta położone nie tak blizko frontu nie mają pojęcia — jest po prostu bezradnym. A brakom zaradzić trzeba najrychlej, bo potem jeszcze ciężej będzie. Zima zatem zapowiada się u nas nie wesoło...

Po rozpoczęciu się roku szkolnego w naszych uczelniach, ruch w towarzystwach ożywił się bardzo. Czytelnia Akademicka zaprowadza dawniejsze zebrania towarzyskie połączenie z odczytami, Polskie Tow. politechniczne wskrzesza swoje tygodniowe zebrania. Muzeum przemysłowe przygotowuje się do zimowych odczytów, prosperują już prawie wszystkie czytelnie publiczne itd.

Niedawno grono profesorskie i uczniowie żegnali dyr. gimnazyum im. Franciszka Józefa, dr. Schneidra, zasłużonego pedagoga i wychowawcę młodzieży, który niestety przeszedł w stan spoczynku. Dla gimnazyum strata to wielka i tem dotkliwsza, że dr. Schneider mógł jeszcze dalej stać na jego czele, gdyby stosunki za poprzedniego namiestnika gen. Colarda nie były go do tego zmusiły. W pamięci uczniów, profesorów i rodziców pozostanie dr. Schneider, który zaskarbił sobie miłość i wdzięczność wszystkich. W pełni sił, głęboką swą wiedzę i hartowny jak stal charakter będzie miał jeszcze sposobność zużytkować na innych polach, gdzie go z radością wszyscy powitają.

Z wiadomości osobistych zanotujmy, że b. minister dr. Głąbiński przeszedł ciężką operacyę ślepej kiszki, która dała wynik bardzo dobry. Dziś już niebezpieczeństwo minęło — pacyent przychodzi szybko do zdrowia i niebawem opuści łóżko. Do willi dra Głąbińskiego udają się codziennie liczni znajomi z zapytaniami o stan zdrowia.

Ego.

Bilet wizytowy.

Przed kilku dniami ukazał się komunikat Dyrekcyi krakowskiej filii banku przemysłowego, obejmujący wyjaśnienie, że prezydent miasta Dr Leo nie jest stale płatnym dyrektorem, czy też kontrolorem tejże filii. W interesie instytusyi obecnie par excelence krajowej, i z tego tytułu zasługującej na poparcie, umieściła redakcya z całą życzliwością ów komunikat, obecnie zaś w interesie prawdy uzupełnia go na podstawie ścisłych danych, podając te okoliczności, których brak w komunikacie.

Gdy krakowska filia Banku przemysłowego objęła dom bankowy i kantor wymiany znanego finansisty krakowskiego Zygmunta Mendelsburga, wówczas w skład dyrekcyi wszedł p. Zygmunt Mendelsburg z płacą roczną 10.000 K w charakterze delegata Rady nadzorczej do Dyrekcyi. P. Mendelsburg oddał swą wiedzę i pracę na usługi filii, i urzędował stale w biurze filii, której był poważną podporą, słusznie zatem pobierał zasłużone wynagrodzenie.

Po śmierci p. Zygmunta Mendelsburga placówka ta przez szereg miesięcy była nieobsadzona, aż dopiero na posiedzeniu Rady zawiadowczej Banku przemysłowego, odbytem w dniu 8 lipca 1916 roku, tj. na pierwszem pełnem posiedzeniu, zwołanem po wykupnie akcyi przez kraj od N. O. Escompte-Gesellschaft, zapadła na wniosek komitetu wykonawczego (ref. hr. Zamoyski) uchwała tej treści: „Deleguje się członka Rady zawiadowczej Dra Lea do dyrekcyi filii Banku przemysłowego w Krakowie“.

O płacy istotnie nie było mowy, wystarczył bowiem fakt, że p. Dr Leo obejmuje placówkę opróżnioną przez śp. Mendelsburga, do której była przywiązana stała płaca w kwocie 10.000 K rocznie. Starania o objęcie tej synekury trwały kilka miesięcy, a protektorem p. Lea był przedstawiciel polskiej demokracyi p. Jahl. Polska demokracya miała bowiem „noblesse oblige“ wobec p. prezydenta za świadczenia wzajemne, złożone polskiej demokracyi w Kasie Oszczędności miasta Krakowa tj. za wybór, a raczej nominacyę p. Hałatkiewicza.

Pomimo uchwały z dnia 8 lipca 1916 p. Dr Leo nie pełni jeszcze swych funkcyi, i nie pobiera płacy do nich przywiązanej, i zapewne nie będzie mógł być wprowadzony w urzędowanie a to z przyczyn natury zasadniczej. Oto w razie objęcia tej posady przez p. Leo powstaje absurd, nie dający się tolerować w poważnej instytucyi, a mianowicie: p. Dr Leo jako członek Rady zawiadowczej głównego zakładu we Lwowie, a zatem organ nadzorujący czynności centralnej Dyrekcyi we Lwowie, staje się równocześnie organem wykonawczym krakowskiej filii, podległej Dyrekcyi lwowskiej, ma zatem nadzorować ten organ, któremu sam podlega!

Ta osobliwa koncepcya stanowi przeszkodę stojącą na drodze objęcia nowego urzędu przez p. prezydenta, a przyjaciele polityczni nominata do tej pory nie potrafili wyszukać jakiejś możliwej formy, zapomocą której możnaby obejść ten prawniczy absurd.

Wobec tego stanu rzeczy dochody p. dra Leo czerpane z Banku przemysłowego ograniczają się na razie do:

a) marek prezencyjnych z tytułu posiedzeń Rady nadzorczej (40 koron za posiedzenie) oczywiście niezależnie od kosztów podróży i dyet, o ile posiedzenia odbywają się poza Krakowem;

b) stałego wynagrodzenia rocznego w kwocie 1500 koron jako honoraryum członka Komitetu wykonawczego pełnej Rady nadzorczej (centrali we Lwowie);

c) takiegoż honoraryum w kwocie 1200 koron jako prezesa Komitetu filii krakowskiej;

d) tantyem, przypadających w myśl statutu każdemu z członków Rady nadzorczej, a zależnych od wysokości zysku (w ostatnim czasie około 1700 koron).

Czy w razie objęcia nowej posady z płacą 10.000 koron miał p. dr Leo zatrzymać wymienione powyżej pobory, tego również na posiedzeniu z dnia 8 lipca br. nie omawiano i uchwała w tym kierunku nie zapadła. Gdyby p. prezydent dr Leo objął tę najnowszą posadę, wówczas karta wizytowa przedstawiałaby się jak następuje:

Dr JULIUSZ LEO

Profesor Uniw. Jag., poseł na Sejm krajowy, poseł do Rady Państwa, Prezydent wielkiego Krakowa i jako taki naczelny szef wszystkich zakładów miejskich (gazowni, elektrowni, wodociągów, zakładu czyszczenia miasta, dwu uniastowionych teatrów i t. d.), członek państwowej Rady kolejowej (karta wolnej jazdy na kolejach), członek krajowej Rady kolejowej, Prezes Rady zawiadowczej krakowskiego towarzystwa tramwajowego, Prezes wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności miasta Krakowa, członek Rady zawiadowczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, członek Rady zawiadowczej Banku przemysłowego, Prezes Komitetu nadzorczego filii Banku przemysłowego w Krakowie, i delegat do dyrekcyi (in spe), członek Rady zawiadowczej Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu „Górka“, członek Rady zawiadowczej Towarzystwa akcyjnego zachodnio-galicyjskiej elektrowni okręgowej w Sierszy, członek Rady zawiadowczej Towarzystwa akcyjn. „Vereinigte Elektricitäts-Gesellschaft in Wien“, członek Rady administracyjnej Wojennego Zakładu Kredytowego, członek Rady zawiadowczej Wojennej Centrali handlowej, członek Rady zawiadowczej Banku dla miast etc. etc.

Czy jeden człowiek, choćby bardzo zdolny i bardzo pracowity jest w stanie działać z korzyścią dla społeczeństwa na tak licznych placówkach?

Sprawy miejskie.

Brak wody w mieście — rura rezerwowa.

Do różnych „braków“ trapiących ludność naszego miasta w tych srogich czasach przybył onegdaj ogólny brak wody z powodu pęknięcia głównej rury wodociągowej w ulicy Tadeusza Kościuszki, a więc między zbiornikiem głównym pod Kopcem Kościuszki, a miastem. Rura ta ma 75 cm. średnicy — i jest jedyną. Według komunikatu urzędowego przerwa w dostarczaniu wody potrwa dobę — prawdopodobnie zaś dłużej. Wypadki takie powtarzają się w Krakowie niemal co roku, czasem i parę razy.

Jaką to jest klęską dla ludności, zakładów przemysłowych, dla tylu szpitali, ile za tem połączonych bywa przykrości i niebezpieczeństw dla zdrowia, a szkód dla kieszeni, łatwo sobie wyobrazić wobec znikomej liczby studzien kopanych po domach, w których woda jest mało używana i skutkiem tego zastałą jest niesmaczną, i naogół niezdrową. Wprawdzie władza miejska przestrzega ludność, by takiej wody używać jedynie po przegotowa-

niu, ale w praktyce ta dobra rada nieda się należycie zastosować, a ostrzeżenie nie zapobieży piciu wody surowej, jaka się znajdzie w pobliżu, a więc często szkodliwej, z bakteryami chorobotwórczemi. Najwięcej narażoną jest na niebezpieczeństwo infekcyi ludność uboższa, gdzie matka nie wie, czy wystawać przed piekarnią za chlebem, czy szukać ziemniaków dla dzieci, czy wody, której często nawet nie ma na czem przegotować, czy czekać na obiecane beczkowozy z wodą wodociągową, jakiej nie można przecież dostarczyć w dostatecznej ilości.

O wypadku dowiedziano się przeważnie dopiero nazajutrz rano, osobiście, gdy nie było się czem umyć, albo z dzienników. Wypadki takie są z natury rzeczy nagłe i nie można żądać wcześniejszego ostrzeżenia ze strony władzy miejskiej lub zarządu wodociągowego, a przynajmniej nie zawsze. Nasuwają się jednak inne spostrzeżenia i uwagi zasadniczej natury.

Wypadki pękania rur głównych wodociągowych zdarzają się nietylko w Krakowie, ale i w innych miastach, nie rzadziej ale i nie częściej jak u nas: jest to przypadek niezawisły ani od przeciętnej jakości odlewu rur, ani od staranności z jaką wodociąg układano; za to nikogo do odpowiedzialności pociągać nie można. Inna atoli kwestya, czy przykrych dla ogółu skutków takiego pęknięcia uniknąć się nieda, czy się je musi uważać za jakiś „dopust Boży“? Otóż nie, bo na to jest rada. — Gdy u nas przerwa w dostarczaniu wody trwa dobę, nieraz dłużej i staje się plagą, gdzieindziej przechodzi niepostrzeżenie, a publiczność nie odczuwa tego wcale, że gdzieś rura główna pękła. A dlaczego? Bo w razie pęknięcia takiej rury otwiera się po prostu rurę rezerwową, a potem dopiero zamyka przepływ rury głównej i odcina miejsce, w którem rurociąg naprawić należy.

U nas niema rury rezerwowej. Miasto, liczące blizko 200.000 ludności, będące twierdzą, a dziś wielkim szpitalem, posiadające już znacznie rozwinięty przemysł, jest pod względem zaopatrzenia w wodę zdane na łaskę przypadku. Nie wystarczało widać kilkanaście lat doświadczenia i niemal tyleż jeżeli nie więcej wypadków pęknięcia rury magistralnej i dłuższego odcięcia dopływu wody; przyłączano nowe dzielnice, gminy okoliczne, nawet jedno miasto, rozszerzano sieć wodną daleko, nawet poza obręb miasta (Kobierzyn), znoszono i zamykano bezwzględnie, na gwałt studnie prywatne, jako „niezdrowe lub niepewne“, zmuszano mieszkańców tem samem do łączenia się z wodociągiem miejskim, — ale rury rezerwowej dotąd nie położono. Znalazły się liczne miliony na wykupno tramwaju, jego rozszerzenie, na asfalty, kosztowne budowle gminne, mniej lub więcej potrzebne i nagłe inwestycye, zdobyto się w końcu nawet w najgorszym czasie wojennym na kosztowne inwestycye i budowle sanitarne, zapominając o tak pierwszorzędnej sanitarno-hygienicznej sprawie, jaką jest zabezpieczenie Wielkiemu Krakowowi spokojnego używania dobrej wody przez położenie drugiej rezerwowej, głównej rury wodnej. I w tem jest wina zarządu miejskiego. Zadłużyło sie miasto na dziesiątki milionów, oporządziło się po pańsku, by się dostroić do innych bogatych miast europejskich, nie stać go już było widocznie na tę marną rurę: „może nie pęknie“, więc odkładano, oszczędzano. Fałszywa ta oszczędność, bo nie chodzi tu o miliony, lecz o parę kroć sto tysięcy koron, które, gdyby zliczyć szkody przez mieszkańców poniesione faktycznie, wartość czasu i te straty, jakie ocenić trudno, byłyby się już może wróciły, a w każdym razie pozostawiłyby ludność w spokojnem używaniu tego arcyważnego publicznego dobra, za które ona opłaca niemały podatek. Niech się tutaj nikt nie zasłania „przypadkiem vis major“, bo tego przypadku, a przynajmniej jego następstw można było uniknąć i był na to czas przed tramwajami, asfaltami i tym podobnemi milionowemi wydatkami. Nie vis major zatem zachodzi, gdy miasto narażone jest na skutki braku wody, ale zwyczajne zaniedbanie ze strony kierujących władz miejskich.

Może świeży wypadek, o wiele dotkliwszy dla ludności dzisiaj niż w czasach normalnych, przypomni powołanym władzom to zaniedbanie: tę tak potrzebną, wprost naglącą, a stosunkowo nie tak kosztowną inwestycyę. Zbytecznem nawet byłoby użycie rury tak wielkiego kalibru jak dzisiejszy przewód główny, mogłaby ona być mniejszą, a zawsze jeszcze jako rezerwowa spełniałaby swoje zadanie w sposób celowi odpowiedni.

Obywatel W. Krakowa.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek śś. Ludwika i Atanazyi; jutro we wtorek śś. Franciszka i Pauliny.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 m. 53; zachód przypada o g. 5 m. 00. Długość dnia godzin 11 m. 7.

Z miasta.

Aprowizacya Krakowa. Wczorajsze zebranie komisyi aprowizacyjnej, pod przew. delegata Dra Fedorowicza odbyte, zajmowało się ponownie sprawą zaopatrzenia miasta w węgiel i stanowiskiem wojennej Centrali handlowej, posiadającej — jak wiadomo — monopol handlu węglem krajowym. Komisya stwierdziła ponownie, że dowóz węgla do Krakowa jest niedostateczny, zapasy w mieście są minimalne, a uboga ludność zniewoloną jest kupować węgiel pruski, znacznie droższy. Wyjaśnienia Centrali handlowej, zamieszczone w pismach miejscowych, która usiłuje dowieść, że zaopatrzenie Krakowa w ten środek opałowy jest wystarczające, wprost mijają się z prawdą, cyfry w nich zawarte są przeważnie fałszywe, jak to stwierdzono na podstawie wykazów dostarczonych przez grosistów i zarząd kolejowy. Węgiel z kopalń galicyjskich aczkolwiek zastrzeżony wyłącznie na potrzeby miejscowe, idzie do zachodnich krajów monarchii, między innemi do Opawy, gdy tymczasem miastom galicyjskim, w szczególności Krakowowi, w razie nadzwyczajnych wypadków grozi wprost katastrofa. Komisya postanowiła zwrócić się do namiestnictwa z zażaleniem na postępowanie Centrali. — Podobnie przedstawia się sprawa z cukrem. Biuro rozdzielcze w komunikacie zamieszczonym w jednym z dzienników krakowskich przedstawia rzecz w ten sposób, jakoby dostawę cukru dla Krakowa regularnie uskuteczniało. Tymczasem faktycznie miastu naszemu wraz z okręgiem należy się jeszcze za sierpień i wrzesień 38 wagonów cukru, oraz cały kontyngent za październik. Biuro rozdzielcze świadomie więc fałszywie przedstawia rzecz całą, a zobowiązań swoich nie wypełnia, pomimo, że w rafineryach austryackich znajdują się wielkie zapasy cukru, które w zupełności wystarczają na pokrycie zapotrzebowania. — Dostawy mąki cokolwiek regularniej nadchodzą, niemniej jednak nie pokrywają normalnego zapotrzebowania, w następstwie czego mamy w mieście niedostatek chleba. Przyczyny już wyjaśnialiśmy. Poprawy stosunków można oczekiwać jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, gdy najpilniejsze dostawy dla armii będą uskutecznione. — W sprawie zaopatrzenia miasta w mięso nie zaszła żadna ważniejsza zmiana. Spęd bydła i trzody na targowicę krakowską był większy, ceny nie doznały jednak widoczniejszej zniżki. — Dowóz ziemniaków niestety w dalszym ciągu jest niewystarczający. W najbliższym czasie pojawić się ma rozporządzenie rządu krajowego, które podzieli kraj na rejony eksploatacyjne. Rejony te będą poprzeznaczane dla pewnych miast względnie okręgów przemysłowych. Rejon przeznaczony dla Krakowa tworzyć będzie część okolicznych powiatów, skąd będziemy się zaopatrywać w ziemniaki — o ile zapas starczy, po pokryciu miejscowych potrzeb. Gmina ponadto w dalszym ciągu czyni starania o zezwolenie na dowóz ziemniaków z Królestwa.

Nominacya. Dr August Olszewski, radca Sądu krajowego i członek zarządu Związku ekonomicznego urzędników, został zamianowany przez Namiestnictwo członkiem krajowej Komisyi dla badania cen niezbędnych artykułów zapotrzebowania.

Zgromadzenie właścicieli realności. W sali Rady powiatowej odbyło się wczoraj po południu nadzwyczajnie liczne zgromadzenie krakowskich właścicieli domów, zwołane przez centralny Związek towarzystw katolickich właścicieli realności. Zgromadzenie zagaił prezes Związku Dr Mussil, który na wstępie poinformował zebranych o wdrożonej akcyi w sprawie rewersów demolacyjnych i wywozu śmieci przez gminę z dzielnic przyłączonych. Następnie Dr Starzewski wezwał katolickich właścicieli domów w Krakowie, aby w Towarzystwie swem składali pewne datki na ewakuowanych z Galicyi wschodniej do rozporządzenia K. B. K. — Potem Dr Mussil obszernie omówił program dalszej akcyi w sprawie ulg podatkowych, podkreślając z naciskiem w szczególności potrzebę uzyskania od ministra skarbu bezwarunkowego przyznania 50% opustu w podatkach domowych, a nie ograniczonego warunkiem podawania przy fasyach zeznania, jakie szkody właściciel domu faktycznie poniósł; dalej Dr Mussil podał zebranym wskazówki, w jaki sposób sporządzać fasye podatku domowoczynszowego na lata 1917 i 1918.

W dalszym ciągu obrad poruszono sprawę znanych uchwał Rady miejskiej, dotyczących podwyższenia pensyi członkom prezydyum miasta, oraz emerytury dla Dra Leo. Przemawiali w tej sprawie, dając wyraz swemu oburzeniu, pp. Radwański, Głębocki, Matz, inż. Drobniak i Dr Starzewski. P. Głębocki postawił wniosek, aby Towarzystwo katolickich właścicieli realności wniosło protest przeciw uchwałom Rady miejskej, zaś inż. Drobniak przedstawił projekt protestu. Protest w zasadzie jednomyślnie, wśród oklasków uchwalono, a szczegółowe opracowanie go polecono prezydyum.

W końcu p. Świszczowska domagała się, aby Towarzystwo poczyniło kroki w celu ułatwienia dowozu ziemniaków do Krakowa. Wyjaśnień udzielili w tej sprawie pp. Dr Starzewski i Matz, poczem zebranie uchwaliło, aby prezydyum Towarzystwa przyłączyło się do akcyi zmierzającej do uzyskania zezwolenia na przywóz kartofli z Królestwa. Na tem obrady zakończono.

Zbiórka odpadków na K. B. K. W związku z odezwą ogłoszoną we wczorajszem porannem wydaniu naszego pisma w sprawie zbiórki odpadków wszelkiego rodzaju, podajemy następujące informacye: Odpadki nie podlegające zepsuciu przyjmuje się w Krakowie we wtorki i piątki w godzinach od 3. do 5. po południu, w składnicach dzielnicowych: a) ulica św. Anny 11 a, b) ulica Łobzowska 24, c) ulica Lubicz 40 (Lecznica zwierząt), d) ulica św. Bronisławy na Salwatorze, e) Dębniki ulica Barska (Fabryka kafli), f) ulica Czarnowiejska 70 (Mleczarnia łuczanowicka). Adresy Składnic w innych dzielnicach będą ogłaszane w dziennikach. — Otwarcie Składnic nastąpi we wtorek 10. października. — Składy główne dla zbiórki wszystkich odpadków są przy ulicy Łobzowskiej 24.

W celu ułatwienia segregacyi, koniecznej dla korzystnego spieniężenia odpadków, pożądane jest składanie oddzielnie skrawków bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, oraz osobno papieru lepszego, zapisanego i papierów gorszych, gazetowego i pakowego.

Szmaty będzie się przyjmowało w Składnicach dzielnicowych tylko czyste, wyprane. Flaszeczki i flaszki powinny być, o ile możności, wymyte. — Wyklucza się odbiór odpadków z domów nawiedzonych chorobami zakaźnemi.

Do zbiórki kości będzie stał codziennie, począwszy od wtorku 10. b. m. w godzinach od 8. do 10. rano wózek z biało-niebieską chorągiewką i znakiem K. B. K., na razie na Rynku pod Sukiennicami od strony pomnika Mickiewicza, później i w innych dzielnicach. — Po większe ilości odpadków z biur i przedsiębiorstw będzie się na zażądanie posyłało wozy.

Objaśnień udziela się w biurze Zarządu Sekcyi gospodarczej K. B. K. przy ulicy Łobzowskiej 24, codziennie od godz. 3. do 5. po południu.

W sprawie braku soli, który daje się w kraju i naszem mieście odczuwać, nadsyła nam Wydział krajowy następujące wyjaśnienie: Wydział krajowy nie jest producentem soli, ani też nie dysponuje środkami transportowymi do przewozu soli koleją, dlatego mając w całym kraju zorganizowane krajowe składy soli może dostarczać im tylko takich ilości soli, jakie c. k. warzelnie wyprodukują i Wydziałowi krajowemu do rozdziału między pojedynczych hurtownych sprzedawców oddadzą.

Zapotrzebowanie soli wynosi obecnie: soli kamiennej mielonej w zachodniej Galicyi około 125 wagonów, soli topkowej warzonki w środkowej i wschodniej Galicyi około 400 wagonów (po 10.000 kg) miesięcznie.

Sól mieloną z Wieliczki i Bochni otrzymuje obecnie Wydział krajowy regularnie i w ilościach zbliżonych do normalnego zapotrzebowania zachodniej Galicyi.

Natomiast soli topkowej (warzonki) dla środkowej i wschodniej Galicyi wydały Wydziałowi krajowemu c. k. saliny: w miesiącu sierpniu b. r. 170 wagonów, w miesiącu wrześniu b. r. 110 wagonów, zatem w ciągu dwóch miesięcy 280 wagonów zamiast potrzebnych 800 wagonów, czyli mniej o 520 wagonów.

Wydział krajowy nie mógł zatem zaopatrzyć w sól krajowych składów soli, skoro zamiast potrzebnych 800 wagonów otrzymał w ostatnich dwóch miesiącach tylko 280 wagonów, zatem jedną trzecią część normalnego zapotrzebowania.

Powodem tak znacznego zmniejszenia się produkcyi soli w dwóch ostatnich miesiącach był brak węgla, który z powodu wypadków wojennych nie mógł być dowieziony koleją na czas i w dostatecznej ilości do c. k. salin położonych we wschodniej Galicyi, zatem bliżej terenu wojennego.

Wydział krajowy, jakoteż c. k. władze skarbowe od dłuższego czasu czynią usilne starania u sfer miarodajnych o uruchomienie c. k. warzelni, a życzliwe stanowisko, jakie zajęły odnośne władze, mogące tu jedynie a skutecznie decydować, każe się spodziewać, że ten dotkliwy brak soli w najbliższym czasie ustanie.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj powtórzenie świetnej komedyi K. Zalewskiego „Przed ślubem“, która dzięki doskonałej grze pp. Jarszewskiej, Kosmowskiej, Feldmana, Bończy, Noskowskiego, Trzywdara i Brzeskiego, oraz stylowej inscenizacyi tak wielki odniosła sukces w zeszłym tygodniu. Początkowe kończenie się sztuki koło godziny 11. przyspieszono już na ostatniem przedstawieniu tak, że obecnie kończy się ona o godz. 10½, co usuwa niedogodną dla wielu osób porę. — Jutro po raz trzeci arcywesoła historya „Złotego cielca“ St. Dobrzańskiego i „Grzegorz Dandin“ Moliera z p. Feldmanem w roli tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj melodyjna „Księżniczka czardasza“ E. Kalmana. Najnowsze dzieło węgierskiego kompozytora, świetnie grane i śpiewane przez artystów naszej sceny ludowej z pp. Krajewską, Harasimowicz, Müllerem, Minowiczem i Czarnowskim na czele, wypełnia szczelnie salę na każdem przedstawieniu. „Księżniczka czardasza“ grana będzie jeszcze we środę, piątek i sobotę bieżącego tygodnia. — Jutro „Spirytyści“ Mosera z pp. Czechowską, Urbanowicz, Kolman, Gajewską, oraz panami: Pilarskim, Czarnowskim, Helleńskim, Grolickim i Minowiczem w rolach głównych. — Na czwartek przygotowuje teatr ludowy wspaniałą tragedyę K. Delavigne'a, jednego z najpopularniejszych obok Berangera poetów Francyi XIX. stulecia. Znany u nas autor hymnu na cześć Polski oraz innych tragedyi i komedyi, obrazuje w wystawionej obecnie tragedyi „Ludwika XI.“ walkę „racyi stanu“ z sumieniem króla-człowieka. Podniosła sztuka, pisana pięknym językiem, będzie wielce interesującą dla szerszej publiczności teatru ludowego, wzbogacając jego klasyczny repertuar. „Ludwik XI.“ otrzyma wytworną oprawę sceniczną.

Na wyższych kursach dla kobiet im. Dra Baranieckiego wykładają w bieżącem półroczu: Na wydziale I. pracy społecznej: Dr St. Gołąb, prok. skarb.: Prawo codziennego życia. — Prof. A. Jaworski: Psychologię. — Prof. Dr Rybarski: Ekonomię. — Prof. Dr L. Rydel: Historyę kultury. — Prof. Dr J. Smoleński: Krajoznawstwo. — Prof. Dr M. Żmigrodzki: O zabytkach i pamiątkach narodowych.

Na wydziale II. humanitarnym: Prof. M. Dubiecki: Literaturę polską do końca XVIII. wieku. — Prof. Dr L. Kolankowski: Historyę Polski. — Prof. Dr J. Łoś: Język polski. — Prof. Dr F. Papee: Historyę powszechną. — Prof. Dr L. Rydel: Literaturę powszechną. — Prof. M. Szukiewicz: Historyę sztuki. — Prof. Dr R. Zawiliński: Zasady nauczania.

Na wydziale III. przyrodniczym: Prof. Dr L. Hordyński: Matematykę. — Prof. Dr L. Marchlewski: Chemię. — Prof. Dr J. Rostafiński: Botanikę.

Na wydziale IV. gospodarczym: Prof. Dr St. Goliński: Ogrodnictwo. — Prof. Tadeusz Knaus: O przetworach owocowych. — Prof. H. Rozwadowski: Rolnictwo. — Prof. Dr T. Rylski: Gospodarstwo w oborze. — Prof. Dr J. Rostafiński: Wstęp chemii przyczynowej i biologię gospodarczą. — Prof. W. Skalski: Rachunkowość. — Prof. W. Tabeau: Kooperatywy.

Niezależnie od tych wszystkich działów jest w tym roku wykładaną literatura polska ostatnich czasów przez Prof. Dra J. Ujejskiego. — W szkole sztuk pięknych uczą: Prof. Piotr Stachiewicz rysunków na kursie II. i malarstwa. Pani A. Gramatyka-Ostrowska rysunków na kursie I. Prof. L. Br. Puszet prowadzi kurs rzeźby. — Wykłady i ćwiczenia już się rozpoczęły. Wpisy przyjmuje się jeszcze do 15. b. m. Informacye w kancelaryi, ul. Karmelicka 32, II. p. w godzinach od 9.—12. i od 3.—5.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Od dwóch lat prawie dokonuje się częściowa rekonstrukcya gmachu ratuszowego tak z zewnątrz jak wewnątrz. Tuż przed samą wojną zastanawiał się zarząd miasta wspólnie z technikami miejskimi i znawcami nad projektami konkursowymi co do przebudowy ratusza. Ze względu na poważny charakter i formę architektoniczną już wtedy zaniechano myśli wszelkiego przeistaczania gmachu, a między innemi i nasadzenia czwartego piętra. Obecne roboty rozpoczęte w maju 1914 r. mają na celu przyprowadzenie do porządku zaniedbanej szaty zewnętrznej ratusza. Roboty wkrótce będą ukończone.

Brak ziemniaków we Lwowie coraz bardziej odczuwać się daje. Włościanie z okolic podmiejskich przywożą coraz mniej ziemniaków do Lwowa, a to z tego powodu, że na rogatkach miasta spotykają się oni z trudnościami, a z drugiej strony żalą się na to, że na targach podczas ścisku przy wozach niesumienni ludzie rozkradają im część ziemniaków — obronić im się trudno przed kradzieżą. Zarząd miasta naradza się obecnie z Komendą miasta, aby usunąć brak tego niezbędnego artykułu.

W sprawie ogólnego braku skóry we Lwowie udała się przed paru dniami do Wiednia deputacya szewców lwowskich złożona z pp. M. Podkówki, M. Wlacha i W. Rothheislera, wysłana przez tutejsze stowarzyszenie przemysłowe szewców. Onegdaj, jak donoszą z Wiednia, deputacya jawiła się w ministerstwach dla Galicyi, handlu i robót publicznych, gdzie przedstawiwszy opłakane stosunki szewców lwowskich, prosiła o wyjednanie dla Lwowa transportu skóry. Żądania delegatów zostały w części natychmiast uwzględnione, wobec czego pewną ilość skóry t. zw. podeszwowej zaraz załadowano. Dalsze starania są w toku. Energiczna akcya szewców lwowskich powinna zachęcić szewców w innych miastach kraju, szczególnie w Krakowie, do podobnych kroków.

Związek Ziemian w Królestwie. Zalegalizowany w dniu 5. lipca b. r. w Warszawie Związek Ziemian, który rozciąga swoją działalność na całe Królestwo Polskie, rozpoczął już tworzenie oddziałów prowincyonalnych w obu okupacyach. Na czele Związku stoi Zarząd główny z siedzibą w Warszawie. Prócz tego dla względów praktycznych powstała w Lublinie filia główna Związku, w której rękach będzie spoczywać kierownictwo sprawami Związku na terenie okupacyi austryackiej. Na organizatorów Związku w okupacyi austryackiej, a jednocześnie członków z nominacyi pierwszego zarządu filii powołano pp. Maryana Arkuszewskiego, Kazimierza Fudakowskiego, Jana Kowerskiego i Władysława Wielowiejskiego, którzy zwołali do Lublina zjazd przedstawicieli oddziałów Związku z okupacyi austryackiej na dzień 4. b. m. — Na zebraniu tem po referatach przedstawicieli głównego Zarządu z Warszawy oraz dyskusyi przybyłych na posiedzenie delegatów, na temat ogólnych zasad i najbliższych prac Związku, przystąpiono do wyboru zarządu filii w Lublinie, do którego powołano: pp. Tadeusza Rojowskiego, Jana Steckiego, Józefa Świeżyńskiego i Juliusza Zdanowskiego. — Piąte miejsce członka zarządu filii z wyboru pozostawiono dla ziemi piotrkowskiej, która się jeszcze nie zorganizowała i delegatów na zjazd nie wysłała.

Z Mielca piszą do nas: W dniu 1. października b. r. odbyło się posiedzenie powiatowego Zarządu kółek rolniczych i Rady nadzorczej składnicy towarowej w Mielcu. Na posiedzeniu tem między innemi sprawami X. Andrzej Bogacz przedłożył sprawozdanie z czynności i rachunków skarbnika pow. Zarządu kółek rolniczych oraz składnicy towarowej w Mielcu. — Sprawozdanie jego przyjęto i udzielono mu absolutoryum, przyczem wyrażono żal, iż X. Andrzej Bogacz nadal urzędu i czynności skarbnika wykonywać nie może wskutek przeniesienia z Mielca do Bochni. W miejsce jego czynności skarbnika objął aż do ukonstytuowania się Zarządu składnicy p. Jan Haladaj, radca budownictwa w Mielcu. Zarząd powiatowy kółek rolniczych żegnając X. Andrzeja Bogacza, wyraził mu serdeczną podziękę za jego gorliwą i owocną pracę, szczególnie koło założenia tak potrzebnej składnicy towarowej w Mielcu.

NEKROLOGIA.

Wczoraj o godz. 11. przed południem w kościele katedralnym na Wawelu, zmarł nagle na udar serca Dr Stanisław Waśkowski, koncypient adwokacki, w 29. roku życia, na kilka dni przed stawieniem się do szeregów wojskowych. Zmarły, członek Sodalicyi Maryańskiej, znany i ceniony w kołach naszego miasta, brał żywy udział w licznych stowarzyszeniach katolickich i humanitarnych, poświęcając pracę swą i zdolności dla dobra ogółu. Nieubłagana śmierć przecięła pasmo życia Jego w chwili, gdy akompaniował na organach do śpiewu w czasie sumy w katedrze wawelskiej. Żalowi rodziny towarzyszy szczere współczucie kolegów i znajomych, tudzież tych, z którymi wspólnie Zmarły pracował.

Składki złożone w Administracyi „Głosu Narodu“.

Na Czerwony Krzyż. X. Habas Franciszek K 1.70, X. Józef Swaltek, proboszcz wojskowy, zebrane w czasie Nabożeństwa od żołnierzy 45 L. I. T. D. Koron 332, X. Grygiel K 8.

Na T. S. L. C. k. Urząd podatkowy Zakliczyn, dobrowolne datki zebrane do puszki K 100.

Na Zakład pani Żurowskiej: N. N. K 10.

Na Legiony: Parafia Kosina na Legionistów inwalidów K 50; Młodzież gimnazyalna Brzozów na cele opieki dla Legionistów K 230.

Na wdowy i sieroty po Legionistach: C. k. Urząd podatkowy Zakliczyn, z dobrowolnych datków do puszki K 100, Józef Staromiejski Lwów K 10; Michalina Dańkowska, nauczycielka z Targowiska K 10; Kawiarnia Teatralna (Antoni Horwath) K 100, Pelagia Hr. Skarbek, zebranie na koncercie pianisty Dygeta w Krynicy K 100; X. W. Lach, Brzozów, ze składek w kościele K 182.

Na ochronkę miejską przy ul. Krasińskiego: Malinowski koron 2.

Dla Józefy Tarczyńskiej: X. J. Pustelnik K 2; Mr. W. [illegible] Wólka Małkowa K 1.60; Paweł Runko Łańcut K 2; Zofia [illegible]siorowska Przyborów K 3; Szczęsny Cieński Biała K [illegible] dowski K 15; E. i S. kor. 4; NN K 10; Zofia Peszkowska [illegible] E. F. Hoszowski Pilzno K 5.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela: po południu: „Kawiarenka“, wieczorem „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“.

Poniedziałek: „Przed ślubem“ K. Zalewskiego.

Wtorek: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“.

Środa: „Jesienny ptak“ (ceny miejsc popularne).

Czwartek: „Przed ślubem“ K. Zalewskiego.

Piątek: „Oj młody, młody“ Al. Fredry (syna), występ gościnny p. J. Leszczyńskiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Niedziela: po południu: „Wicek i Wacek“, wieczorem „Spirytyści“.

Poniedziałek: „Księżniczka czardasza“.

Wtorek: „Spirytyści“.

Środa: „Księżniczka czardasza“.

Czwartek: „Ludwik XI.“, sztuka historyczna w pięciu aktach K. Delavigne.

Piątek: „Księżniczka czardasza“.

Z teatru miej. im. Jul. Słowackiego.

„Grzegorz Dandin" — Moliera.
„Złoty cielec" — Stan. Dobrzańskiego.

Sprawę Grzegorza Dandin wytoczył Moliere przed trybunał widzów teatralnych na dworze króla słonecznego w Wersalu w r. 1668. Skargom Grzegorza, plebejusza, na wiarołomność żony, szlachcianki, towarzyszył śmiech możnych widzów. Śmiech ten był wyrokiem uniewinniającym Angelikę za jej miłostki z Klitandrem, co w oczach wersalskich widzów-sędziów miał z racyi swojego urodzenia prawo do przyprawienia rogów na czole Grzegorza. Biedny Dandin, upokorzony, wyśmiany, obity kijem czekał na wymiar sprawiedliwości lat 123. Kiedy w wielkiej rewolucyi przedstawił swoją dolę małżeńską w teatrze francuskim — nikt już się nie śmiał z jego skarg, każdy mu współczuł serdecznie, żałował go i potępił Angelikę. I odtąd już Angelika jest postacią napiętnowaną przez nowoczesny kodeks moralny, surowy, bezwzględny, nie biorący w rachubę żadnych okoliczności łagodzących, jak tę n. p. że małżeństwa tego pragnął sam tylko Dandin, nie ona, że ją do niego zmusili rodzice i t. d. Z kolei po dalszych 120. latach i Angelika wniosła prośbę o rewizyę swojej sprawy. Ponieważ dzisiaj wszystko załatwiają prawnicy, nie dopuszczając „innych" zawodów, kwestya Angeliki dostała się niedawno temu z innemi sprawami podobnemi do rąk... sędziego powiatowego w VIII. dzielnicy w Wiedniu, który wydał o niej wyrok salomonowy iście: kein Ehebruch, nur eine Verletzung der ehelichen Treue, gdyż poszlaki na inny wyrok nie pozwalały. Tak wiek XX. patrzy na sprawy wszystkich na świecie Dandinów, którzy „sami tego chcieli" i Angelik, które tego nie chciały. Tłómacz polski Moliera, nieporównany Boy-Żeleński, stworzył nam przecie mądre przysłowie, zaczynające się od słów: w tym też cały jest ambaras..

Wysoką skalę aspiracyj nowego kierownictwa sceny krakowskiej przedstawiała wystawa tej smutnej komedyi Moliera. Nowe, bogate, a reżyseryi znakomite usługi oddające dekoracye zapełniły scenę. Pałacyk Dandina należy do najbardziej solidnych budowli naszej sceny. Przy nieznacznem cofnięciu go w tył sceny, fasada jego zyskałaby na malowniczości.

Pod reżyserskiemi auspicyami p. Ferdynanda Feldmana, grającego rolę Dandina, ułożyły się sceny komedyi w szereg prawdziwie ujmujących plastycznie obrazów, w których uroczo występowała piękna Angelika pani Solskiej i figlarna, żwawa Klaudynka pani Kamińskiej, groteskowe dostojeństwo pp. de Sotenville'ów obnosiła pani Czaplińska i p. Jednowski, a p. Mierzejewski był efektownym Klitandrem. Lubina dowcipnie zagrał p. Noskowski. Grano przeważnie tak, jak tego wymaga styl teatru molierowskiego z pewnemi koncesyami na rzecz naszego realizmu teatralnego. Kombinacya ta wypadła harmonijnie. Przyspieszenie tempa gry przyniosłoby przedstawieniu korzyść niewątpliwą.

Wieczór rozpoczęto jednoaktówką komedyą Stanisława Dobrzańskiego „Złoty cielec". Jej ostra tendencya satyryczna nie straciła dzisiaj nic ze swej aktualności i trafiała stale w cel, jak świadczyły gromkie oklaski publiczności raz po raz spontanicznie zrywające się. W czasach kiedy prawda i krytyka wielu rzeczy na świecie znajduje się w przymusowem zawieszeniu, ulgę niejaką sprawia bodaj wysłuchanie dyalogów pomiędzy panami Rosenblatt i Goldstern, bohaterami z giełd europejskich.

Dwojaką metodą gry posługiwali się artyści nasi w „Złotym cielcu". P. Feldman znakomicie grał bankiera Rosenblatta, nie doprowadzając postaci tej do szarży, która znowuż tak świetnie udała się panu Bończy, w roli młodego Goldsterna. Resztę zespołu stanowili pp.: Zarzycka, Szymborski i Stanisławski. **Z. Jachimecki.**

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 9. października.

Urzędownie donoszą dnia 8. października 1916:

Wschodni teren:

Austro-węgierskie i niemieckie wojska wczoraj wieczorem wtargnęły do Brasso (Kronstadt, Braszow). Inne kolumny zajęły dolinę Oltu (Aluty) na wschód od „Lasu duchów". Węgierscy huzarzy pospolitego ruszenia obsadzili Szekely Udvarhely (Oderkellen). Także w górach Gyoergeny ustąpił nieprzyjaciel przed austro-węg. wojskami jenerała Arza. Na froncie rosyjskim nic ważnego.

Włoski teren.

Gwałtowne ostrzeliwanie naszych pozycyj na piaskowzgórzu Krasu ponownie zaczęło się. Trwało ono wczoraj cały dzień z niezmniejszoną siłą. Na południe od Novaves usiłowała piechota nieprzyjacielska w południe w grupach się posunąć; nasz ogień działowy odpędził ją. Na froncie doliny Fleims znajdował się szczególnie odcinek Cardinal—Coldossa w trwałym nieprzyjacielskim ogniu. Silny nocny atak na te wzgórza został w zupełności odparty.

Zast. szefa sztabu generalnego von **Hoefer**, m. p. p.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 9. października.

Wielka główna kwatera donosi 8 październ. 1916:

Zachodni teren.

Front wojsk następcy tronu Ruprechta: Nowa angielsko-francuska próba przełamania frontu między Ancre a Sommą rozbiła się. Ciągłe stopniowanie rozwoju siły działowej w ostatnich dniach zapowiadało już tę próbę. Twardą wytrwałością i w ciężkim boju armia generała Belowa na ogół odparła olbrzymi atak, częstokroć w walce wręcz lub kontratakiem. Tylko w Le Sars i w częściach naszych stanowisk na północny wschód od Lebouef tudzież między Morval a lasem Saint Pierre Vaast wtargnął nieprzyjaciel. Na południe od Sommy francuskie próby ataku po obu stronach Vermandovillers stłumiono ogniem zaporowym przed niemieckiemi liniami. Zestrzelono 5 nieprzyjacielskich samolotów w walce powietrznej i przez działa obronne. Kapitan Boelcke unieszkodliwił trzydziestego przeciwnika.

Wschodni teren.

Niema nic ważnego do doniesiena.

Teren wojny siedmiogrodzki.

Rumuni ustępują na całym froncie wschodnim. Sprzymierzone wojska sforsowały wyjście z Lasu Duchów do doliny Aluty i do kraju Burców. Świeżym rozmachem odrzuciły nieprzyjaciela dalej w tył. Brasso wzięte.

Bałkański teren.

Front wojsk Mackensena: Na froncie nie było żadnych wydarzeń. Nasze eskadry lotnicze zaatakowały bombami budowle kolejowe na północny zachód od Bukaresztu.

Front macedoński: Na wielu miejscach koło jeziora Prespa i nad Wardarem żywe walki artyleryi. Po obu stronach linii kolejowej Monastyr—Florina odparto pojedyncze uderzenia nieprzyjaciela.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorff.**

Wojna z Rumunią.

Przygotowywanie rumuńskiej opinii publicznej.

Budapeszt. (T. pryw.) Według doniesienia „Az Estu" z Zurychu, pisma rumuńskie przygotowują opinię publiczną na opróżnienie Siedmiogrodu.

Petroszeny nienaruszone.

Budapeszt. (T. pryw.) Komunikat rumuński donosi, iż Rumuni przed swym ponownym odwrotem zniszczyli kopalnie w Petroszeny. Wobec tego należy stwierdzić, iż Petroszeny są, z wyjątkiem zniszczenia kilku maszyn, nieuszkodzone. Znaleziono wprawdzie w kopalniach 300 kg. dynamitu, jednak widocznie z powodu braku czasu, nie został on zapalony.

Niemcy konfiskują majątek króla rumuńskiego.

Bazylea. (T. pryw.) Według wiadomości „Basler Nachr." donosi bukaresztеńska „Independanze Roumaine", iż cały płynny majątek rumuńskiej rodziny królewskiej, złożony w berlińskiem Towarzystwie dyskontowem i Banku niemieckim został skonfiskowany.

Odznaczenie Jekowa.

Sofia. (B. kor.) Generalissimus Jekow w uznaniu wybitnych żołnierskich zdolności mianowany został generałem porucznikiem.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. (B. Kor.) Biuletyn rumuński z 6 bm.: Front północny i północno zachodni: Gwałtowne walki w dolinie górnej Tarnawy(?)

Ponieważ nieprzyjaciel atakował przemagającemi siłami w okolicy Fogaras—Vleden cofnęliśmy swoje siły bojowe. W wąwozie Zainem i w dolinie Jiu utarczki. Front południowy: W Dobrudży ataki wojsk rumuńsko-rosyjskich w centrum i na lewem skrzydle poczyniły postępy.

Komunikat z dn. 7. bm.: Front północny i północno-zachodni. Pomniejsze walki odbyły się w wąwozie Zainem i w dolinie Jiu. Nasze wojska podjęły znowu ofenzywę. Front południowy: Walki artyleryi wzdłuż Dunaju. W Dobrudży postąpiły nasze wojska na prawem skrzydle i obsadziły nieprzyjacielskie rowy. W centrum odparliśmy nocny atak przeciwnika.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Rosyjski biuletyn z dnia 6 bm.: W kierunku na Złoczów trwają zacięte walki w okolicy Pieniak, Hukałowiec i Pieniowiec. Nieprzyjaciel opiera się zacięcie naszej ofenzywie i przechodzi do kontrataków. Wzięliśmy 15 oficerów, 2 lekarzy i 522 żołnierzy do niewoli. W okolicy na południe od Brzeżan opanowały nasze wojska części nieprzyjacielskich stanowisk i odparły ataki niemiecko-tureckie. W Dobrudży postępuje nasza ofenzywa dalej. Wzięliśmy 300 jeńców.

Cesarz Wilhelm na froncie wschodnim.

Berlin. (B. kor.) Dnia 7 bm.: Wczoraj cesarz w towarzystwie głównodowodzącego na wschodzie ks. Leopolda bawarskiego, dowódcy gen. Tersztyanskyego i gen. Marwitza, powitał na froncie wschodnim pomorski pułk piechoty Nr 42, który w walkach pod Świniuchami odparł dziesięciokrotnie przeważające szturmy rosyjskie w dniach 20 i 21 bm. i przeprowadził atak pod Korytnicą. Cesarz wyraził Pomorczykom swoje odziękowanie i gen. Marwitza, mianował generał-adjutantem przy zatrzymaniu dotychczasowego stanowiska służbowego. Następnie cesarz odebrawszy wczoraj popołudniu sprawozdanie Litzmanna o położeniu na froncie jego wojsk, przybył dziś rano do c. i k. drugiej armii gen. Boehm Ermollego. Cesarz miał szczególną przyjemność widzieć znowu części swego c. i k. pułku piechoty Nr 34, który z ciężkich walk wyszedł zwycięsko, wyraził podziękowanie swoje i narodu niemieckiego walecznym wojskom austro-węgierskim i niemieckim, i wręczył gen. Boehm Ermollemu order „Pour le merite". W dalszym ciągu dnia bawił cesarz w obrębie rozkazów generała v. Eben, któremu również nadał order „Pour le merite". Na wzgórzu 410 cesarz przyjął relacyę o sytuacyi w bitwie, i zwiedził części batalionów strzelców, jakoteż dywizye piechoty Nr 195 i 197. Także tym dziękował cesarz za dzielne wytrwanie w walkach i wskazał na braterstwo broni wojsk austro-węgieskich i niemieckich, także w Siedmiogrodzie zwycięsko się ujawniające. Po południu odjechał cesarz z frontu wojsk przez Lwów.

Niemiecka wojenna łódź podwodna w Ameryce.

Przybycie i odjazd.

Berlin. (B. Kor.) Zastępca biura Wolffa donosi z Newport (Rhode Irland): Niemiecka łódź podwodna 53 przyjechała tu z Wilhelmshaven przebywszy ocean w 17 dniach. Do portu zaprowadziła ją amerykańska łódź podwodna D 2. Komendant łodzi Rose złożył wizytę kontradmirałowi Knight, komendantowi stacyi marynarki, i oświadczył mu, że przygotuje się do odjazdu wieczorem. W dwie godziny po przyjeździe łódź opuściła znowu port. Jak się biuro Wolffa dowiaduje z kompetentnego źródła, jest to jedna z cesarskich łodzi podwodnych, które podczas patrolowania na oceanie wjechała do wspomnianego portu amerykańskiego. Przy wyjeździe z portu nie wzięto ani nowego paliwa, ani żadnego innego materyału.

Cel przyjazdu.

New Port. (B. kor.) Reuter. Niemiecka łódź podwodna 53 przybyła tu po 17-dniowej podróży po oceanie. Podobno przywiozła depeszę dla niemieckiego ambasadora hr. Bernstorffa. Zatrzymawszy się dwie godziny w Newport, łódź podwodna wyjechała znowu z nieznanem przeznaczeniem. Ma ona 2 działa i 8 rur torpedowych, oraz aparat iskrowy.

Na zachodzie.

Odrzucenie wniosku o ponowny przegląd we Francyi.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenblatt" donosi z Genewy: Wydział wojskowy senatu fancuskiego, wbrew uchwale wydziału wojskowego izby deputowanych, odrzucił wielką większością wniosek rządu, by zarządzić we Francyi drugi powszechny przegląd tych, którzy przy poprzednim poborze uznani zostali za niezdolnych do służby pod bronią.

Przeciw półwartościowym żołnierzom.

Berno. (B. kor.) Podczas omawiania kilku interpelacyi w izbie francuskiej co do ujemnych stron francuskiego systemu rekrutowania, utwierdzał Rougon, że ludzi, którzy z powodu ułomności są tylko półwartościowi, bierze się pod broń. Gdy jednostajny front zostanie urzeczywistniony, Francya, która tak bardzo cierpiała, musi domagać się ujednostajnienia efektywnego stanu stanu. Villers podniósł, że handlu i rolnictwa nie można dać wyczerpać, i że materyał ludzki musi się oszczędzać. Francya, która wiele ofiar poniosła, musi od sprzymierzonych domagać się pomocy. Dyskusyę bez odpowiedzi rządu odroczono.

„Admirał Charner".

Berno. (B. kor.) Tuloński sąd cywilny ogłasza, że 427 oficerów i żołnierzy okrętu wojennego „Admirał Charner", który dnia 8. lutego zatonął koło wybrzeży syryjskich, należy uważać za zmarłych.

Opozycya Irlandczyków.

Rotterdam. (B. kor.) „Courant" donosi z Londynu: Przywódca nacyonalistów irlandzkich Redmond wygłosił w Waterford mowę, w której gorzko użalał się na rząd i oświadczył, że w przyszłych poufnych rokowaniach już więcej nie weźmie udziału. Stanowisko Irlandyi wobec wojny niczego nie zmieniło, kraj niczego nie przedsięweźmie, coby mogło odwlec zwycięskie zakończenie wojny, ale wprowadzenie obowiązku służby wojskowej przyniosłoby ze sobą olbrzymią nędzę. Każda wieś broniłaby się przeciw temu. Pogróżka zaprowadzenia służby wojskowej doprowadziła do tego, że zgłaszanie się ochotników ustało.

W Grecyi.

Samos siedzibą rządu Venizelosa.

Lugano. (B. kor.) Według doniesienia pism włoskich z Londynu, niewiele można liczyć na utworzenie tzw. narodowego gabinetu w Grecyi. Diamantides po rozmowie z królem odrzucił stanowisko ministra, a drugi venizelista Thasos, wezwany do udziału w rządzie, również nie przyjął propozycyi. Według pism włoskich obrał, Venizelos wyspę Samos na siedzibę swojego rządu prowizorycznego. Jak donoszą pisma londyńskie, okręt na którym jechał Venizelos został przez tureckie baterye ciężko trafiony.

Protest przeciw cenzurze ententy.

Paryż. (B. Kor.) Matin donosi z Aten: Grecya podniesie przeciw temu protest, żeby nie wolno jej było porozumiewać się depeszami szyfrowymi ze swemi poselstwami w Sofii, Konstantynopolu, Wiedniu i w Berlinie.

Car i król Konstantyn.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Basler Nachrichten" donoszą ze źródła greckiego: W nacisku dyplomatycznym na Grecyę, jaki zainicyowała Anglia, nie bierze udziału Rosya. Król Konstantyn komunikuje się bez przerwy z carem; dzieje się to z pominięciem opanowanych przez ententę linii komunikacyjnych, drogą, reszcie sprzymierzonych nie wiadomą.

Z drugiej strony donosi „Zeit" z Lugano: Wiadomości z Grecyi, iż ma nastąpić zbliżenie się króla do Venizelosa i że wyraźnie domaga się tego Francya, wywolują we Włoszech niezadowolenie, tem więcej, że jak słychać również car zastrzega się osobiście przeciw wywieraniu gwałtu na Grecyi.

Problem grecki doprowadził, jak się zdaje, ententę do podziału na dwie grupy: Anglię i Włochy po jednej, zaś Francyę i Rosyę po drugiej stronie.

Z Koła polskiego.

Najbliższe posiedzenie.

Wiedeń. (B. kor.) Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą: Najbliższe posiedzenie Koła polskiego odbędzie się dnia 17 b. o g. 11 przedpołudniem we Wiedniu w gmachu dolno-austryackiej izby handlowej i przemysłowej (I. Stubenring 8) z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdania o działalności gospodarczych komisyi dla spraw miejskich i przemysłowych, oraz rolniczych. 2. Referat o postępach osiągniętych przy odbudowie kraju. 3. Referat w sprawach aprowizacyjnych.

Posiedzenie komisyi gospodarczej dla spraw miejskich i przemysłowych odbędzie się dnia 16 bm. o g. 4 popołudniu we Wiedniu w biurze prezesa Koła (I. Wallnerstrasse 1).

Sprawy aprowizacyjne.

Komunikat z posiedzenia subkomitetu aprowizacyjnego z 5. października 1916 r.

Po wybraniu przewodniczącym dra Stesłowicza, zastępcą dra Lea, sekretarzem dra Grossa, uchwalono:

Uprosić prezesa Koła, ażeby spowodował konferencyę komitetu u prez. ministrów przy współudziale ministrów fachowych, celem poruszenia następujących spraw:

1. Organizacyi aprowizacyi w państwie i w kraju, a mianowicie utworzenia urzędu centralnego państwowego, z niezależnością i egzekutywą osobnego ministerstwa, tudzież krajowego urzędu aprowizacyjnego z kompetencyą na wzór centrali państwowej i z odpowiednią dotacyą, zaś w powiatach i gminach komitetów lokalnych podlegających urzędowi krajowemu.

Przy urzędzie krajowym i lokalnych komitetach ma być zapewniony obywatelstwu odpowiedni współudział. W radach przybocznych i komitetach obywatelskich, które są już, lub mają być utworzone przy centralnym urzędzie we Wiedniu, względnie przy innych centralach we Wiedniu — należy zapewnić Galicyi udział odpowiadający liczbie ludności. Przy filii galicyjskiej wojennego zakładu obrotu zbożem należy utworzyć radę przyboczną, tak jak to już ma miejsce w innych krajach.

2. Informowanie naszej delegacyi o stosunkach aprowizacyi w państwie i kraju, 3. uchylenie zakazu sprzedaży sacharyny tak, jak to już uczyniono w Niemczech. 4 Uregulowanie dostawy skór dla szewców. 5. Zezwolenie, ażeby z zagranicznych powiatów Królestwa Polskiego można było wywozić środki żywności do Galicyi.

Następnie uchwalono uprosić prezesa Koła o zwołanie ankiety przy współudziale zastępców rządu, Wydziału krajowego, Związku 30 miast, Towarzystw gospodarczych, znawców fachowych, izb handlowych i rękodzielniczych etc.

Subkomitet podatkowy.

Subkomitet podatkowy obu Komisyi gospodarczych Koła polskiego, w którego skład wchodzą posłowie: Angermann, Godek, Gross, Löwenstein, Starowiejski, Zieleniewski, wybrał przewodniczącym posła Zieleniewskiego i postanowił poczynić kroki u rządu, ażeby rząd wstrzymał wykonanie podwyższeń podatkowych i należytościowych na razie w Galicyi aż do załatwienia merytorycznego sprawy zawieszenia tych rozporządzeń w Galicyi przez czas wojny i na pewien czas po zawarciu pokoju. Na konferencyę zwołaną przez Ministra skarbu na dzień 7 b. m. zostali zaproszeni również członkowie subkomitetu, którzy tam tosamo żądanie postawią. — Merytorycznie sprawa zostanie załatwiona w czasie zwołania Koła polskiego, tj. około 16 b. m.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 9 października 1916 r.

Audyencya prezesa ministrów u cesarza.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz przyjął dziś przed południem hr. Stuergkha w Schoenbrunnie na dłuższej osobnej audyencyi.

Straty włoskie.

Wiedeń. (B. Kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Według prywatnej statystyki Włosi od początku wojny utracili wśród zabitych 11 generałów, 110 pułkowników i podpułkowników, 173 majorów, 927 kapitanów, 799 nadporuczników, i 2940 poruczników. Prócz tego od 15 do 30 września padło wielu pułkowników i podpułkowników, 30 kapitanów, 40 nadporuczników i 77 poruczników.

Rząd czarnogórski w Neuilly sur Seine.

Paryż. (B. Kor.) Aj. Havasa. Rząd czarnogórski w najbliższym czasie przeniesie się do Neuilly sur Seine, dokąd król już przybył.

Na morzu Lodowatem.

Chystyania. (B. kor.) Z Vardoe donoszą: Parowiec „Famy" został 3 bm. zatopiony na morzu Północnem Lodowatem. Załogę wysadzono na ląd w Aleksandrowsku. Jak się dowiaduje jeden z dzienników, wielka liczba angielskich krążowników wyjechała ku morzu Lodowatemu. Niemało angielskich i francuskich statków wojennych ma się już znajdować na Białem morzu.

Cesarz Wilhelm o wyniku pożyczki.

Berlin. (B. Kor.) Cesarz wystosował do kanclerza państwa reskrypt, w którym stwierdza, że znakomity wynik nowej pożyczki wojennej osiągnięty wśród najsilniejszych ataków na front jest wyrazem niezachwianej wiary narodu w siebie i swoją przyszłość. Dziękuje narodowi, i wyraża nadzieję zwycięstwa.

Z Hiszpanii.

Madryt. (B. kor.) Minister skarbu przedłożył parlamentowi przeszło 20 projektów ustaw natury finansowej i gospodarczej, która pociąga za sobą znaczne zmiany w hiszpańskiem gospodarstwie społecznem. Budżet na rok 1917 obejmuje w nadzwyczajnych wydatkach na wojsko 373 miliony, na marynarkę 309 milionów. Ruch neutralnościowy przybiera coraz większe rozmiary. W całym kraju powstało już przeszło 2540 komitetów, które czuwają nad utrzymaniem ściślej neutralności.

odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka. Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi

przez Szwecyę:

Józef i Mieczysław Elechmieurczowie zawiadamiają rodziców w Żyrardowie, że są zdrowi i na poprzednich stanowiskach. Proszą o wiadomości pod adresem: Mietka, — Moskwa, Dominikowska ul. „Europ. umebl. pokoje", nr. 24.

Charlampowicze Julian i Marya zawiadamiają brata Edwarda Czarneckiego, urzędnika Banku Warszawskiego, oddział w Lublinie, że zamieszkują w Petrogradzie. Stefek jest na służbie w Czerwonym Krzyżu w Moskwie. Co słychać u Was? Prosimy o odpowiedź.

Gruszecka Lucyna zamieszkała w Petrogradzie Kołokolna ul. 10 m. 1, zapytuje brata Edwarda Czupryniewicza w Lublinie Krak. Przedm. dom dr. Jaworskiego, czy żyjecie i co u Was słychać? U mnie duże zmiany. Jasiek umarł na suchoty 14. (27) lutego i ja jestem chora, pewnie i u mnie suchoty; jeszcze pracuję na posadzie kasyerki za dobrem wynagrodzeniem. Gdyby nie choroba to wszystko byłoby dobrze. Co się dzieje z panem Stefanem Czerwińskim? Po wojnie dowiedz się o mnie u Stanisława Tabulińskiego na Kołokolnej 2. U niego zostawię rzeczy. Proszę o rychłą odpowiedź, gdyż lżej mi będzie umrzeć.

Stanisław Gill zawiadamia rodziców w maj. Nowa-Strzała pod Siedlcami, że jest zdrów, pracuje w Moskwie. Stasiek Ostrowski zginął bez wieści. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Odowski Aleksander zawiadamia pp. Orzechowskich w Warszawie i znajomych, że jest zdrów, i mieszka w Piotrogradzie, Narwska rogatka Peterhofska 5 m. 1. Prosi o wiadomości o rodzinie tą samą drogą.

Grzechnik Teofil ze wsi i gminy Ulęż pow. Garwoliński gub. Siedleckiej, prosi ks. proboszcza parafii Zabianka o zawiadomienie żony Amelii z dziećmi, że jest zdrów, w armii czynnej. Prosi o odpowiedź.

Garztecki Stanisław z żoną i córką zawiadamiają rodzinę w Częstochowie i Warszawie, że jesteśmy zdrowi dobrze nam się powodzi, wolny od wojska. Hela z mężem i córkami na wsi w gub. Samarskiej zdrowi, ciężko im bardzo lecz dają sobie radę. Mietek ma posadę w Kijowie, wolny od wojska. Tadzio z Jutą i matką mieszkają w Kijowie, on stoje do wojska w końcu sierpnia. Doniešcie tą samą drogą co u was słychać, jak zdrowie wszystkich, jak interesy; co się dzieje z ciotką Ludzią? Adres mój w Kijowie ten sam.

Janicki Teofil, maszynista z Warszawy, zawiadamia żonę z dwojgiem dzieci i matkę (szpital Ujazdowski), że jest zdrów, nieźle mu się powodzi. Pracuje w Charkowie, mieszka u Wąsowiczów, Staro-Moskiewska nr. 14. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Jaworska Malwina poszukuje córkę Stanisławę, z którą się zgubiły w Białymstoku, przy pracy w okopach. Wiadomość o niej a także o synie Stefanie proszę nadsyłać pod adresem: Petrograd ul. Podrezowa nr. 10 m. 7.

Jamiola Feliks ze wsi Drążków gm. Ulęż pow. Garwoliński prosi ks. proboszcza Fr. Dąbrowskiego, parafia Sobieszyn o zawiadomienie żony Maryanny z córkami: Janiną i Stanisławą, że jest zdrów i nieźle mu się powodzi. Siostra jego wraz ze szwagrem i Olesiem są w Jakaterynosławiu również zdrowi. Prosi o odpowiedź.

Dr Jarecki Wł. z Jeczmiadzyna donosi, że zdrów. Ostatnia karta od rodziny była w maju. Pieniądze ślę regularnie. Czy interesy prawnie ubezpieczone? Piszcie i nadal do Kazia. On i rodzina zdrowi. Niepokoję się o Zdzisława.

Juliusz Jejde, współpracownik „Gazety Polskiej" w Moskwie, prosi znajomych w Krakowie i Galicyi, o łaskawe zawiadomienie go za pośrednictwem „Głosu Narodu" gdzie się znajduje jego matka Leonarda wdowa po artyście dramatycznym, zamieszkała przed rokiem w Warszawie oraz szwagier, sędzia Alfred Korzeniowski wraz z żoną i dziećmi przed wojną zamieszkali w Grybowie. (Galicya).

Marya Kamionowska i **Julia Dunin Borkowska** zawiadamiają siostrę Emilię Mieczkowską w Warszawie, że wiadomość przeczytała. Obydwie są zdrowe i przebywają w Kijowie, Fundukleyewska 17, mają posady. Listów dużo wysłały.

Krügerówny Marya i Wiktorya zawiadamiają Józefa Hilszera i Krügera w Łodzi, że jesteśmy zdrowe. Czesław przyjedzie na urlop do Petrogradu. Mieczysław przesyła pozdrowienia.

Ko złowski Roman (Oduro Bolivija), niespokojny o swą rodzinę w Królestwie (Warszawa i Włocławek). Wiadomości prosi podać pod adresem Jadwigi Szmidtówny w Petrogradzie, Mochowa 27. Gimnazyum żeńskie.

Kopytyńska Adela, Petrograd, Kamienno-ostrowski prosp. 44 m. 15, zawiadamia brata swego w Warszawie, Graniczna 10, apteka, że ogłoszenie czytała; uspokoiliśmy się, że jesteście zdrowi i Hipolitowie w Hulenkach. Listu żadnego nie odebraliśmy. Czy Mania ma pieniądze? Józio i Polkowie zdrowi. Julek leży jeszcze. jest lepiej i pomału zaczyna chodzić. Wacio tutaj ma posadę. Czy rzeczy w porządku?

Lesław i Tadeusz Kamieńscy, kolejarz i oficer, bracia, proszą przyjaciół i znajomych o wiadomość tą drogą o losach geometrostwa Kamieńskich, pp. Gumowskich z Radomia. Adres nasz: Moskwa, Inżynier Piwkowski, naczelnik trzeciego oddziału kol. Nadwiśl., Kałaszny zaułek 16 m. 32.

Teofil Kurela zawiadamia żonę, córki, zięcia, wnuczkę w Miechowie, że jest zdrów. Sześć miesięcy mieszkał w Charkowie, obecnie w Kołomyi w Galicyi. Uradowany i pokrzepiony wiadomością od rodziny, myślą pozostaje z niemi, ból i tęsknota jego udziałem.

Stefan Kowalski zawiadamia żonę Stanisławę z dziećmi w Kaliszu lub Tokarach, pow. Turecki, że żyje, jest zdrów. Lubeccy i Kostrzewski Marcin są zdrowi. Powodzi się bardzo dobrze. Proszą o wiadomość tą samą drogą, adres: Połtawa, ul. Aniuska, l. 13.

Stanisław Momentowicz prosi o wiadomość tą samą drogą, gdzie jest matka, siostry i ojciec, czy zdrowi? Kazia, Marysia i ja jesteśmy zdrowi.

Minkiewiczowa Anna z Molki, pow. Bałagański, gub. Irkuckiej, zawiadamia, że od córki swej Julii, mieszkającej przed wojną w Zawierciu, lub od osób znających jej losy, oczekuje jakiejkolwiek wiadomości tą samą drogą.

Niedziałek Jan, Pysiołek Piotr i Wacław Czapski ze wsi Wodynie, gub. Siedleckiej, zawiadamiają żony i dzieci, że są zdrowi, tylko bardzo niespokojni o losy drogich im osób. Służą w armii czynnej, proszą o odpowiedź.

Roczniak Marcin ze wsi Drążków, gm. Ulęż, prosi ks. proboszcza o zawiadomienie żony Katarzyny, synów Kazimierza i Piotra, córki Leokadyi, ojca Antoniego, że jest zdrów, tylko niepokoi się o rodzinę. Prosi o odpowiedź.

Tuzikiewicz Stanisław zawiadamia żonę Władysławę, pozostałą w kol. Twardosławice, że jest zdrów, uwolniony od wojska. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. Adres: Wyb. Str., ul. Antonowska d. 1 m. 8.

Amelia Wazgirdowa zawiadamia ciotkę K. Kamińską, N. Roubów, B. Zdrojewskich i brata Adama w Wilnie, że wszyscy zdrowi sama pracuje na dawnem stanowisku w Homlu, gub. Mohylowskiej. Mama w chersońskiej gub. u syna. Córki obydwie pracują w Moskwie. Irenka Olgierd i Michaś również w Moskwie, chłopcy w wojsku; Irenka pracuje. Stryj Mieczysław umarł w Krasnej Górze 11-go lutego r. b. Prosi o wiadomości o zdrowiu, mieszkaniu i rzeczach.

Zarzycka Bronisława, zamieszkała w Piotrogrodzie, Kamienno-ostrowski prospekt Nr 44, zawiadamia brata ks. Jana Zalewskiego, zamieszkałego w Stopnicy, ziemi Kieleckiej, że jest wraz z rodziną zdrowa i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Werża Stanisława zawiadamia siostrę Maryę Skalską, zamieszkałą w Sosnowcu, ul. Swobodna Nr 52, około kościarni, że ona z rodziną zdrowa, mąż został uwolniony od wojska. Janek mieszka w Piotrogrodzie i pracuje w fabryce. Uprasza o odpowiedź.

Józef Chibowski prosi ks. proboszcza parafii Górki o zawiadomienie żony Pauliny w maj. Falatyce, że jest zdrów, w chełmskiej usilennoj chlebopiekarni w Mohylowie.

Franciszek Dziadkiewicz i Adam Nowicki zawiadamiają żony: Helenę z Podolskich i Apolonię z Sawińskich w Noworadomsku, ziemi piotrkowskiej, że żyją i znajdują się w armii czynnej. Proszą o zawiadomienie pod adresem Moskwa 8 Twerska Jamska 28 m. 8. Antoni Olbrych.

Jan Gawenda z chełmskiej „usilennoj" chlebopiekarni w Mohylowie nad Dnieprem, zawiadamiają żonę Weronikę w Dziubałkowie, że jest zdrów, prosi o odpowiedź przez „Głos Narodu".

Golian Kazimierz z Charkowa zawiadamia Kreczmara Lucyana w Sosnowcu, że Zygmunt jest zdrów, służy w transportach. Wszyscy jesteśmy zdrowi, lecz przygnębieni waszym smutkiem.

Feliks i Wiktor Grabiccy, żołnierze w armii czynnej, zawiadamiają krewnych i znajomych w Żyrardowie i Warszawie, że są zdrowi i proszą o kilka słów wiadomości tą samą drogą.

Juliusz Bohdan, Wanda i Jerzy, zawiadamiają Annę Halinę i rodzinę w Wysokiej pod Warszawą—Grójcem, że Juliusz ma zajęcie w szkołach polskich w Moskwie. Jerzy jest przy nim w szkole technicznej. Bohdan i Wanda mają zajęcia stosowne w Kijowie, wszyscy są dobrej myśli i zdrowi, również matka, siostra i bracia Juliusza. Proszą o wiadomości tą drogą.

Wacław i Roman Kamińscy zawiadamiają ojca Jana Kamińskiego, siostry Bronisławę i Karolinę, Stanisława Zarzyckiego w Warszawie, że są zdrowi i pracują na dawnych stanowiskach. Roman był w Moskwie na urlopie, materyalnie zabezpieczony. Wacula przyjechała z Kijowa do Moskwy na posadę. Na Belweder pieniądze odłożone. Na depeszę i list odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Czy przysłać wam pieniędzy. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Antonina Kamińska z córką Zofią z synem Stnisławem zawiadamia siostrę Paulinę Kosiakiewicz w Warszawie, matkę Antoninę Kosiakiewicz, Wincentego Kosiakiewicza, Milanówek, gub. warszawska, pp. Tadeuszostwa Szyszkowskich i p. Jadwigę Golcz w Warszawie, że mieszka w Charkowie, Kładbiszczeńska 92, dom Kriukowa. Wszyscy zdrowi, Stach uczy się w polskiej szkole. Stach i Teodor wysłani na Bukowinę. Janek w Kałudze. Wacek zdrów, często pisuje. Błagam o wiadomość, jak zdrowie mamy, i wszystkich. Co się dzieje z Maryą Dam i jej dziećmi. Kartę pisaną 7. kwietnia odebrałam.

Bolesław Kiepurski zawiadamia, że jest w armii czynnej, zdrów, prosi o wiadomości.

Kret Marcin ze wsi Łąki, gm. Górzno, pow. Garwoliński, gub. Siedleckiej, prosi ks. proboszczo z Górzna o zawiadomienie żony Franciszki, córki Janiny i rodziny, że jest zdrów, niepokoi się bardzo, że nic nie wie o rodzinie. Służy w armii czynnej. Prosi o odpowiedź tą drogą.

Marya Jowkiewiczowa i Romanostwo Zawadzcy zawiadamiają Jadwigę i Romana Lewickich w Dąbrowie Górniczej, że ogłoszenie ich z radością przeczytali. Stęsknieni przesyłamy Wam i dziecinkom Waszym ucałowania. Jakie Imiona dzieciątek Waszych? Co słychać w Oksie? Gdzie ciocia Jagusia, Stefanostwo i Stasio? My wszyscy jesteśmy zdrowi; Tadzio i Władek mieszkają w Moskwie, Ciocia Teofila w Kijowie. Adres nasz Obojań, Kurskiej gub., 2-ga Znamieńska, dom Bajdalina. Dziewczyna nasza prosi, abyście się dowiedzieli, czy żyje matka jej Agnieszka Kemenda we wsi Niwa, gm. Sławków.

Julia Lewańska w Bołogoje, gub. Nowgorodzkiej, poszukuje męża Antoniego, syna Jana i córkę Helenę w gub. Piotrkowskiej, pow. Rawskiego, osady Inowłódz.

Wacław Lewiecki z żoną Reginą i córką Cezaryą, zawiadamiają w Gostyninie, gub. Warszawskiej rodziców Łańcuckich, że wszyscy zdrowi i wszyscy zajmujemy posady w Związku Ziemstw. Jesteśmy niespokojni co się dzieje z rodzicami, czy ojciec zdrów, czy macie pensyonat i co z naszemi rzeczami? Co słychać u pp. Kozłowskich, czy zdrowi, zasyłam im pozdrowienia. Brat Leon Łańcucki zdrów i z Żylińskim na posadzie; p. Wiśniewski z rodziną w Moskwie. Proszę znajomych z Warszawy i Gostynina, kolegów i stałych gości z cukierni p. Zelicho „pod Dzwonnicą" w Warszawie, Krak. Przedm., pp. Tkaczyka, Marczewskiego, Sieniawskiego, Sobolewskiego i Jasińskiego o zawiadomienie rodziców Łańcuckich. Adres mój: Mińsk, Przeobrażeńska, Wszechros. Związek Ziemstw. Zarządzającemu gospodarstwem.

Lucyna Miszczakowa zawiadamia brata Ignacego Kossobudzkiego, że wszyscy zdrowi. Dzieci roku nie straciły. Janek na dawnej posadzie w Moskwie, Wielka Nikitska 46, ja zaś pracuję w C. K. O. w jarosławskiej gub. Materyalnie zupełnie zabezpieczeni. Prosimy na wszystko o odpowiedź, co słychać.

Tekla Putyrska i Kazimiera Babska zawiadamiają swoje rodziny w Warszawie, Nowowiejska 21 i Złota 33, że wiadomość pierwszą po roku odebraliśmy, za co dziękujemy. Pisałyśmy kilkakrotnie listy. Czy dostałyście naszą wiadomość, wysłaną w marcu. Tekla prosi usilnie siostrę Maryę Rauba o doniesienie tą samą drogą, jak stoją sprawy materyalne? Czy nie potrzebujecie pieniędzy? Obie jesteśmy zdrowe, dajemy sobie radę i jak dotychczas na tych samych posadach. Prosimy, piszcie częściej. Mieszkamy razem. Adres: Moskwa, Pokrowski Bulwar, Dziegciarny zaułek 8 m. 148.

Stanisława Wojciechowska zawiadamia ojca w Ręcznie, piotrk. gub., że jest zdrowa, ma posadę nauczycielki i zarządzającej w ochronce we wsi Jurowce, taurydzkiej gub., pocz. Melitopol. Błaga o wiadomości o ojcu i domu; Co się dzieje z Jankiem?

Jan **Włosek**, żołnierz armii czynnej, uprzejmie prosi pp. Chryczkiewicz w Warszawie, ul. Piękna 12 m. 4, o zawiadomienie Maryanny z Markowskich, Wilcza 38, m. 19, albo komitet rezerwistek i wuja Józefa Wiśniewskiego, Przemysłowa 12, że jest zdrów. Prosi wujka o pomoc pieniężną dla żony i o wiadomość tą samą drogą.

Marcin Wudel, Jan Sujko, Ludwik Mazurek, Jan Biukoski, Władysław Ciechowicz, zawiadamiają rodziny, że są zdrowi i na starem miejscu. Proszą o wiadomości z domu.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi

przez Danię:

Janicki Mikołaj, znajdujący się na st. Nikitówka d. ż. południowej, w gub. ekaterynosławskiej, dziękuje żonie Franciszce Janickiej, pozostałej w Aleksandrowie Pogranicznym, za daną wiadomość. Zawiadamia Piotra Janickiego w Dąbrowie Górniczej i Szymona Lipnickiego w Warszawie, ulica Kościelna nr. 6, że od Karola i Józefy listy otrzymuje. Prosi o wiadomość o Romanie i czy pieniądze z Warszawy otrzymała.

Kujawska Aleksandra zawiadamia syna swego doktora Zygmunta Kujawskiego w Warszawie, że jest zdrowa i otrzymała wiadamość przez Bern. Wszyscy nasi są zdrowi i przysyłają wespół zemną serdeczne pozdrowienie dla Was obojga.

Kunstetterowie Bronisławostwo, dziękując siostrom za wiadomość, zapytują a bratową Helenę, o swe mienie i jaką pewną drogą przesłać pieniądze. Ślą pozdrowienie. Bohdan przyjeżdżał dwa razy, często pisuje. Warszawskie pisma upraszamy o powtórzenie ogłoszenia.

Kryccy z Czernichowa odpowiedają Łaszkiewiczom w Lublinie, że są zdrowi i zapytują, czy w domu ustanowiona opieka.

Łacińskich Antoniostwo z Modela, Żychlin, pow. kutnowski, zawiadamiają rodzice, iż są oboje zdrowi. Matka zamieszkała w Kijowie, Żytomierska 8, ojciec w Galicyi Urzędowe zawiadomienie o Was otrzymałam, ogłoszenie przeczytałam w „Echu" w marcu, odpowiedziałam i wysłałam listy. Stęsknieni strasznie do dzieci i wnuków, prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Moykowska Gabryela z Zochą i Halą zawiadamiają siostry zamieszkałe w Warszawie, Marszałkowska 149 i brata Żyrardów, Taczanowskich, że są zdrowe, mieszkają w Moskwie, Ziemlanka 651; Włodek w Kamienskoje zdrów. Stęsknieni proszą o wiadomość tą samą drogą.

Mińkowska Stefania zawiadamia synów swoich Aleksandra i Michała Mińkowskich i matkę, zamieszkałych w Radomiu, oraz J. Galińskich — w Warszawie, że jest na tej samej posadzie w Homlu, mieszka w Rudziejewskiej, ul. Foksalna 6, a Wacka i Kalinowska w Moskwie. Proszą o wiadomości o sobie.

Niewiadomska Cecylia i Waligórski Karol zawiadamiają Maryana Waligórskiego w Ojcowie, że wszyscy tu zdrowi i że są w dostatecznych warunkach materyalnych. Twoje zawiadomienie otrzymaliśmy. Obecnie jesteśmy bardzo niespokojni i prosimy o nowe wieści o wszystkich. Co z Romanami, Władkami i w Dąbrowie?

Olszakowscy A. zawiadamiają Matkę Wandę Chrząszczewską z Dębego W. pod Nowomińskiem, Aleksego Chrzanowskiego w Siedlcach, Zygmunta Chrzanowskiego w Warszawie Smolna 14, że w październiku ub. 1915 r. umarł na Kaukazie brat Leon w obecności Maryi z córkami. Wszyscy zdrowi. Wanda w styczniu wyszła za mąż i pracuje z Adasiem przy ojcu. Zosia zarabia, Marya z Maniusią mieszkają w Mohylowie gub.

Jadwiga Wyrzykowska zawiadamia siostrę Aleksandrę Kobrzyńską w Warszawie (Koszykowa 80 m. 12), że wszyscy zdrowi powodzi się nieźle, ojciec mieszka w Jamdzku ja i Jadzia mamy posady — w Słucku. Hańdzia w Jampolku z Jadzią i ojcem ja w mieście. Butkiewiczowie w Jekaterynodarze, on ma posadę w fabryce u Edzia: chłopcy 4-ej uczą się w gimnazyum. Marysia w Moskwie. — J. Iwańska pisuje często, mieszka w Tomsku.

Roman Wyżykowski i **Władysław Gałasiński** zawiadamiają żony w Warszawie, Tamka 48 m. 28, że są zdrowi. Ojciec tam, gdzie był.

Roman Zathalik prosi Józefostwa Pawłowskich z Warszawy, Marszałkowska 47 lub magazyn bławatny nr. 116, o wiadomości o sobie i rodzinie. Czy Celina odebrała pieniądze wysłane dwa razy i jak Iria? Mieszka w Witebsku, 3-cia Ełagska 40, żona, córka i ciotka w Bachmaczu, czernih. gub. Felek, Ignaś w Moskwie, Diegtiarny zauł. 3—5 m. 20 (koło Pokrowki). Tadeusz w wojsku. Czy nie wiecie, co o Antosiu B? Pieniędzy mamy dosyć; Zosia niezdrowa.

Jan Ignacy Zaniewski zawiadamia matkę Amelię Zaniewską w Warszawie, ul. Piękna nr. 60 m. 3, że przeniósł się z Moskwy do Wołogdy, gdzie zarządza apteką Kremmert Maubergowie nadal mieszkają w Groznym. Wszyscy zdrowi i powodzi im się dobrze. Konstanty Mauberg przenosi się z Moskwy na Kaukaz. Prosi o wiadomość o sobie, Zawadzkich i Garczyńskich i o reszcie rodziny.

Julian Zwierzchowski, pomocnik majstra wag. kol. Nadwiślańskich, zawiadamia żonę z dziećmi i znajomych w Radomiu ul. Wysoka nr. 14, że jest zdrów pracuje na kol. Aleksandrowskiej w Mińsku, Józefowska 108.

Tadeusz Zieliński z Lublina zawiadamia żonę Kazimierę że jest zdrów, mieszka w Wołogdzie, pracuje na kolei północnej. Tadeusz Radomski w Zwance, tejże kolei. Henryk w Buchedu, kolei Wschodnio-Chińskiej, ożenił się. Jaś Dłużniewski na froncie, żyje i zdrów. Marya Iżycka w Moskwie.

Halina Ziemens — zawiadamia rodziców, że mieszka w Moskwie jest zdrowa i gra w teatrze Dyr. Szyfmana. Pisała do rodziców kilka razy i nie otrzymała odpowiedzi. Marczewscy wszyscy są zdrowi w Piotrogrodzie. Janka ma syna. Tęsknimy strasznie za domem i prosimy o natychmiastową odpowiedź tą drogą. Co słychać z p. Stefanem? Prosi znajomych o zawiadomienie rodziców.

Władysław Zboralski z Łodzi uprasza p. doktorową Ludomirę Likowską i p. Wład. Zboralskiego w Pleszewie (w Poznańskiem), o zawiadomienie rodziców Józefa i Cecylii Zboralskich w Łodzi, Konstantynowska 44 m. 26, że ich syn z córeczką Alusią i synkiem Władziem są zdrowi, mieszkają w Charkowie, ul Woskresieńska nr. 1. Ignacy zdrów, był u nas dwa razy, zaawansował, serdecznie pozdrawia Wandzię i syna Stefana. Skarbonkiewicz Stefan zdrów. Po otrzymaniu odpowiedzi Ignacy wyśle pieniądze.

Zawiadamia się: Zgórską, Potockiego, Kopczyńskie w Warszawie, Marszałkowska 50. Rembowskich z Tekliny, Racięckich z Kociszewa, że Rembowska z Rudolfostwem i Ludomirostwem mieszka tymczasem na Krymie, wszyscy zdrowi, — proszą o opiekę nad ich majątkami i o wiadomości: Moskwa, Redakcya „Gazety Polskiej".

Tadeusz Goldwaser-Złotnicki z żoną zawiadamiają rodzinę w Warszawie, Marszałkowska 62, że są zdrowi; sam służy w wojsku. Proszą o wiadomości o sobie tą drogą, lub listownie pod adresem: 1-sza Twerska-Jamska nr. 43 m. 14, Marya Goldwaser-Złotnicka.

Zygulski Teofil zawiadamia żonę Marjannę i teściów Sadłesów (ziemia Radomska, powiat opatowski, osada Kunów, Piaski) i wieś Paulinów gminy Częstocice tegoż powiatu,— że jest zdrów i pracuje na kolei na stacyi Werro gub. liflanckiej. — Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Zarembowie z Kretzompia upraszają pp. Urbanowicza i Perkowskiego z Kowna o zawiadomienie czy matka i siostry są zdrowe. Zarembowie zdrowi w gub. smoleńskiej.

Tadeusz Żenczykowski, rejent z Góry-Kalwaryi, zawiadamia krewnych i znajomych, że mieszka w Rosławlu, gub. smoleńskiej, (ul. Piatnicka, dom Gilewskiego). Prosi o wiadomości o zdrowiu i stanie majątkowym.

Zamecznik Leon zawiadamia żonę i córkę w Warszawie, Ordynacka nr 8, że on, Idek, Kazio, Mania i Stach są zdrowi i dobrze im się powodzi. Prosi o wiadomości.

Marya z Gołębiowskich Zbrzezna z córką Celinką zawiadamia męża Stanisława Zbrzeznego, zamieszkałego do wojny w Warszawie, że jest zdrowa i dobrze się powodzi. Jest siostrą miłosierdzia w Mińsku. Prosi go lub brata Tomasza Zbrzeznego (Warszawa, ul. Pańska 94) i znajomych o wiadomości o mężu.

Jan Zientara z Krzochowa, gub. lubelskiej, zawiadamia krewnych i matkę Franciszkę Zientarę w Krzochowie pod Kurowem, że jest zdrów, znajduje się w oddziale Czerwonego Krzyża w obozie. Prosi o wiadomość o matce tą drogą.

Władysław Zbierzchowski zawiadamia żonę Janinę Zbierzchowską w Warszawie, ul. Młocińska nr 12 m. 16, że żyje i jest zdrów w armii czynnej. Pułk: Muzykancka komanda. Prosi o wiadomość tą drogą.

Bronisław Ziembiński w Moskwie, 2-gi Brjański zaułek nr. 15 m. 7, zawiadamia w Warszawie matkę Adelę Walusińską, ciotkę Celestynę Warawską i Sokołowską, przełożoną szkoły kolei W. W., że Mania z Adą i Mieczkiem (oboje uczą się w gimnazyum), Lutkową i Rosłanową (ostatnia ma syna) wszyscy mieszkają w Nieżynie, gub. czernichowskiej i są zdrowi. Władek na swojej posadzie w kijowskim okręgu komunikacyi. Lutek i Rosłan (ostatni jako inżynier)pracują w Ziemstwie i są bezpieczni. Janka na posadzie w Organizacyi Kom. Polsk. pod Moskwą, Agenor w Astrachaniu w leśnictwie.

Bokiewicz Stanisław zawiadamia zamieszkałych w Lublinie państwo Jarnuszkiewiczów starszych i młodszych, MaryęOlszańską, Edmundów Znatowiczów, Adamów Majewskich, Dominików Kochańskich, Bronisławów Ligowskich, Kamillę Porazińską, Wacława Salkowskiego, adwokata Księżapolskiego, Stanisława Pliszczyńskiego, że z Mieckiem mieszka w Ufie, ul. Telegrafnaja 22, jest w zwykłem zajęciu. W czerwcu wysłał sto rubli Maryi Olszańskiej. Zdrowi, pisali dużo listów; od stycznia nie mają wiadomości. Proszą o odpwiedź tą samą drogą. Pisma zakordonowe, a zwłaszcza „Ziemię Lubelską"proszą o przedruk.

Dietriech Maryan z Łodzi, zawiadamia rodzinę, że jest zdrów, żonaty, powodzi mu się dobrze. Prosi o wiadomości o rodzinie, zamieszkałej w Łdzi i w Warszawie. Pod jakim adresem wysłać matce pieniądze? Odpowiedź tą samą drogą.

Jackowska Julia zawiadamia syna Zygmunta, Pniewo. dr. ż. Warsz. Wied.., majątek W-go Grabowskiego Sleszynek, że mieszka u Jadzi w Winnicy, Wozniesienka, dom Sirotienki; Zosia w Besarabii, Staś w armii, Stasiowa z Tadziem w Moskwie, Wiktor na posadzie. Wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości tą drogą. Upraszam „Kuryer Warszawski" i pisma kutnowskie o przedruk.

Marya Włostowska zawiadamia ojca Karola Majewskiego, aptekarza z Ojcowa, że z matką, córką, bratem męża Janem i niańką mieszkają w Lipecku, gub. tambowska i są zdrowi. Bogusław i Stanisław zdrowi. Proszę zawiadomić Kostry.

Aleksander Zawistowski w Rostowie nad Donem zawiadamia rodziców, że jest zdrów i służy w wojsku już 6 miesięcy i prosi o jak najprędsze wysłanie 100 rubli pieniędzy.

Waligórskiego Maryana z Ojcowa i jego rodzinę zawiadamia Stanisław **Wolff** z Warszawy, że p. Cecylia zdrowa i pracuje. Prosi Maryana o wiadomość o braciach z rodzinami Bułakowskich, Kozłowskich i Mellerowiczach. Co słychać z Adamem i Adzikiem i jak zdrowie dużej i małej Zosi. Co z Wandą? Dotąd, prócz odpowiedzi na depeszę przez rok nic nie było. Adres Tyflis, służba dochodów dróg zakaukaskich.

Wyczółkowska Agrypina prosi Gabryelę Grenhagen, Wilno, Raduńska 55, o wiadomości o sobie i mężu, Teofilę Pagowską (Warszawa, Wilcza 63) o sobie i rodzinie. Donosi, że zdrowa, pracuje w Odesie Towarowej w kasie wydawania towarów. Wiadomości odbiera „Echo Polskie".

Stefan Wyszkowski, urzędnik kolei W. W. zawiadamia rodziców, pozostałych w grudniu 1914 r. na st. Rozprza, kolei wiedeńskiej pod Piotrkowem. Antoniego Wyszkowskiego z Łodzi, ul. Mikołajewska 34, i znajomych w Piotrkowie, że jest zdrów, pracuje na st. Mińsk, Aleksandr. kolei, Anuchna z mężem i dziećmi w Moskwie, wszystkim nieźle się powodzi. Pomimo wysłanych listów przez Genewę i Kopenhagę i podawanych dwóch depesz przez ministeryum, niema żadnej wiadomości o rodzicach, których chce wysłać pieniądze.

W odpowiedzi na ogłoszenie Władysławy Słupskiej zawiadamiają Hania i Janek **Słupscy**, że mieszkają nadal w Moskwie. Witek z Woyniłłowiczem pracują w związku na Koukazie. Władkowie w Aleksandrowsku, ekater. gub., mamy wiadomości — zdrowi. Wujostwo Szyndlarscy zapytują co słychać na Królewskiej? Co się dzieje z ciocią Józią i Miss Mary. Czy wszyscy w rodzinie zdrowi? Oczekujemy z niecierpliwością odpowiedzi. Czy listy nasze doszły?

Wacław **Węgrzyn**, Moskwa. Rybnikow nr. 2/6, zawiadamia w Warszawie Faustynę Węgrzyn (Teatr Polski) Józefę Marcinkowską (Długa 18), że wszyscy troje zdrowi, powodzi się b. dobrze. Maks umarł. Stasio zdrów, obecnie na wsi. Janek w Ekaterynosławiu. Mundek w Charkowie.

Bolesław **Wojdan** z Łodzi zawiadamia Stanisławę i Maryę Filipczak w Łodzi, ul. Średnia nr. 115, że jest zdrów i powodzi się nieźle. Prosi o wiadomości o sobie i rodzinie za pośrednictwem pism.

Edward **Winawer, M. Prezes, Natan** Szarach z Warszawy zawiadamiają rodzinę, znajomych i krewnych, że od roku są w Borysowie, mińsk. gub., są zdrowi, materyalnie zabezpieczeni. Proszą o wiadomości, gdyż od roku nie otrzymali żadnej.

Leon **Wójcicki**, maszynista kolei Nadwiślańskiej, z żoną i bratem Kaziem zawiadamiają Antoniego Szcześniaka w Warszawie, Nowe-Brudno i Maryana Szcześniaka Pelcowizna, krewnych w Warszawie i Pradze, że są zdrowi i mieszkają w Krzemieńczugu, gub. połtawskiej; ja pracuję na kolei południowej, Kazio w fabryce „Lilpop" na tokarni. Janek na kolei Ekateryńskiej, depot Awdijewka, jako pomocnik maszynisty. Proszą tą samą drogą o wiadomość, co się dzieje z naszemi rzeczami i czy domy całe.

Ludwik **Wolski**, Zofia i Ignacy Bonarowscy zawiadamiają ojca Tomasza Wolskiego i Konstantego i Jadwigę Wolskich w Łomży, że są zdrowi i mieszkają obecnie: Ludwik Wolski w Ługańsku, gub. ekaterynosławskiej na służbie w akcyzie, a Ignacy z Zosią w Ekaterynosławiu w akcyzie. Zapytują o zdrowie ojca Tomasza Wolskiego i czy Konstanty i Jadwiga Wolscy otrzymali listy adresowane do Łomży. Proszą znajomych o zawiadomienie ich i o odpowiedź.

Paweł Wolfke z rodziną zawiadamia matkę p. Honoratę Wolfke w Siedlcach, że są zdrowi i mieszkają w Mohylowie gub., ul. Małomieszczańska 2. Pracuje nadal w okręgu; siostra Janina w Odessie u hrab. Brzozowskich, ul. Czarnomorska 2; chcemy Jankę sprowdzić do siebie. Państwo Referowscy proszą pp. Stansławowstwa Brzozowskich w Łodzi, ul. Placowa 13, o wiadomść o ich mieszkaniu ul. Zawadzka l. 5 i o pozostałych w niem służących.

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polskie wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża przy Komitecie rosyjskim w Sztockholmie, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem, za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Tomasza nr. 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Marya **Kiebabczy** z Kielc zawiadamia rodzinę Kiebabczy Moskwa Astrachański zaułek nr. 1 mieszk. 15, 3, że jest zdrowa interes prowadzę dobrze, Władzio uczy się w domu. Czy Wenia się uczy? bardzo proszę uczyć. — Ojciec umarł 2/VI 1915 roku. Pisałam cztery listy do Dmitriewki, i odpowiedź na telegram z Moskwy, oprócz ogłoszenia w gazecie krakowskiej „Głos Narodu“. Proszę pisać przez Czerwony Krzyż. Zasyłam serdeczne pozdrowienia. Proszę o przedruk w gazecie „Głos Moskwy” a życzliwych zawiadomić o rodzinie. 5888

Danieccy zapytują matkę i rodzinę, Połtawa, Monastyrska, dom Punina, o zdrowiu. Wszyscy żyjemy, jesteśmy na miejscach. Ryszard w **Puławach**. Odpowiedzcie przez Stockholm. Uprasza się pisma polskie o przedruk. Warszawa, Danielewiczowska 10. Danieccy. 5166

Danieccy z Warszawy, Danielewiczowska Nr 10, zapytują rodzinę Słabczyńskich, Włodarczyków i Maniusia o zdrowiu, zamieszkałych w Moskwie, ulica Sredniaja Presnia. Jesteśmy zdrowi i na miejscu, Ryszard w Puławach. Pisma polskie w Rosyi prosimy o przedruk. 5167

Anastazyę Cybulską z Lublina prosi o dokładny swój adres, stryj Teodor Cybulski z Krzesławic p. Bieńczyce. 5476

Julianowie **Kontrymowiczowie** zawiadamiają Ryszardów Poczobutów, zamieszkałych w Smoleńsku, że przeczytali ich korespondencyę w „Głosie Narodu” ze sierpnia jednak jesteśmy niespokojni o Stasia, gdzie on jest i w jakiem położeniu — również o stanie zdrowia Ryszarda. — Dlaczego Staś nic nie ogłasza się? Broncia z Sabiną przeprowadza się do Kazimierzy teraz. Franiowie w Lublinie, on od paru miesięcy jest niezdrów, obecnie już chodzi. Prosi się bardzo dzienniki polskie wychodzące w Kijowe, Smoleńsku itp. o łaskawe przedrukowanie niniejszego ogłoszenia. 5966

Janina Bobrowska-Skibińska z Lublina, zawiadamia Józefa Bilińskiego z Wiemirowa, Wieńczysława Bobrowskiego z Kalnika i Władysław. Sokólskich ze Światopełka, że jest z całą rodziną zdrowa, prosi o wiadomości tą samą drogą. Co słychać w Helonowie. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie są proszone o przedruk. 5961

Wanda Nitmannowa w Rabce, bawiąca tam wraz z Haneczką w Szpitalu Czerwonego Krzyża zawiadamia brata swego Dra Michała Bożawola Poznańskiego w Kijowie, że mąż jest dyrektorem Seminaryum męzkiego we Lwowie. Tadzio na włoskim froncie. Lolusia nie żyje, pochowana w Zakopanem. Prosi najusilniej o wiadomości tą samą drogą, a pisma kijowskie, a przedewszystkiem „Dziennik Kijowski“ i „Gazetę Polską“ w Moskwie o przedruk tego ogłoszenia. 6109

Katarzyna Mikuszewska z Charsznicy, zapytuje męża Franciszka Mikuszewskiego, b. funkcyonaryusza kolei Dąbrowskiej, ewakuowanego do Rosyi, czy jest zdrów i gdzie się znajduje. Córka Janina i syn Tadeusz nie żyją. 5981

Werpechowska Józefa, Warszawa, Szpitalna 5. prosi swoich braci Adama i Mieczysława w Władykaukazie (prof. gimnazyum) o przysłanie pieniędzy dla Ksawerego pod jej adresem. Wszyscy są zdrowi. Józefa na posadzie. 6100

Marya Wyszyńska, Warszawa, Pańska 116, poszukuje swego męża Władysława Wyszyńskiego, konduktora na kolei Wiedeńskiej. Jest zdrowa—prosi o wiadomości. Ktoby wiedział o jego miejscu zamieszkania, proszony jest o zawiadomienie go. 6099

Józefa Pilichowska, Warszawa. Mokotów. Olesińska 11, prosi Walentego Jaszczaka w Aleksandrowsku, gub. Jekaterynosław, donieść jej mężowi Bernardowi, że ona i Bohdan zdrowi są — prosi jak najprędzej o wiadomości i pieniądze. 6048

Marya Pszczółkowska, Warszawa, Marszałkowska 74, zawiadamia dyrektora fabryki cukru Stanisława Kwinto w Kijowie, Funduklejewska, hotel Gładyninka — że jest zdrowa — prosi o wiadomość o jej córce Maryi, Leonie i wnuczkach. Odpowiedźcie przez gazetę. 6047

Stanisława Piechowska, Warszawa, Mokotowska 9, prosi Maryę Busse w Moskwie, Palicha 10, o zawiadomienie inżyniera Michała Piechowskiego, że ona wraz z synem są zdrowi, Tadzio na politechnice. Otrzymałam w lipcu 400 mk. Joanna — 200 mk., w sierpniu. Proszę tą drogą o wiadomość o mężu i Mitku. Pieniędzy nie potrzebuję. Ludwik z rodziną jest w Warszawie. 6046

Klementyna Pajdzińska z Żółnierka, zawiadamia swego brata **Feliksa Pajdzińskiego na stacyi Duchowskaja pod Smoleńskiem — że są zdrowi — list otrzymali — proszą o** wiadomość tą samą drogą. 6045

Marya Wernikowska, Warszawa, ul. Fabryczna 16, zawiadamia syna Władysława, w Bologoje, gub. Nowogrodzka, Druga Żmejka 41, wszyscy są zdrowi i razem jak dawniej. Prosi o dalsze wiadomości. 6107

Felicya Rakowska, Platforma zawiadamia ojca Józefa Rakowskiego w Moskwie, Małe Kamenszczyki 13, wszyscy są zdrowi — wszystko w porządku. Otrzymałam 338 mk.=100 rs. Proszę zaraz o pieniądze i wiadomość. 6106

Genowefa z Gnzowskich Rotmil, Warszawa, Mokotowska 40, prosi o wiadomość o Katarzynie, Kazimierze Guzowskiej, która w sierpniu 1914 r. wyjechała z Warszawy do Rosyi. Uprasza Polski Komitet w Moskwie o odszukanie tej osoby — rosyjskie gazety o przedruk. 6105

Konrad Podemski, Warszawa, Kopernika 12, zawiadamia Franciszka Winklera w Moskwie, Pokrowska 25, że rodzina zdrowa — prosi o wiadomości tą drogą. Żona jest na posadzie. 6051

Józefa Ostrowska, z Miastkowa, obecnie Warszawa, Szpitalna 1, prosi Józefa Wróbla, stójkowego w Twerze, ul. Nadbrzeżnia, I. dzielnica, o wiadomość o jej mężu Józefie Ostrowskim, który służył w 23. korp. armii, transport pułkownika Nachwałowa. Odpowiedź tą samą drogą. 6104

Władysław Zieliński, Warszawa, Senatorska 4, zawiadamia doktora Władysława Porębskiego w Bachmucie, gub. Jekaterynosławska, Kuznieczna 4, że wiadomość otrzymał, wszyscy są zdrowi — cukiernia idzie. — Czerwińscy są zdrowi. Oczekuję wieści. 6103

Jana Żelechowskiego z Orenburga zawiadamia jego rodzina, że matka, siostry, bracia i ich rodzeństwo są zdrowi. Brat Stanisław gospodarować zaczął w Boguszach, Siostra Aleksandra jest w Ciechocinku, Adolf Mzura zdrów, prosi o powiadomienie synów Józefa Chojnowskiego, Witolda, Bronisława mieszkających w Kijowie z panią Anielą Grochowską u pani Leskiewicz, Włodzimierska 51, że cała jego rodzina zdrowa. — Umarła pani Juliuszowa Grochowska i Stanisław Wierzbicki. — Gdyby potrzebowali pieniędzy, proszę im pożyczyć. — Mieczkowa i Felkowa zdrowe. Wajchtowa z Tadeuszem zdrowi. 6110

Regina Kobuszewska donosi Stefanii z Szumańskich Skierkowskiej, Kijów, cegielnia Jaroszyńskiego, Bolszaja-Wasilkowskaja. Ja i mąż w Zawierciu, ojciec i Dowmontowie w Włocławku — zdrowi i dobrze nam się powodzi. Niepokoimy się o Was i Olesia. Piszcie tą drogą. Pisma w Rosyi prosimy o przedruk. 5980

Ropelewscy z Rzerzęczyc, powiat Noworadomskowski, guberni Piotrkowskiej proszą o wiadomość każdego, ktoby wiedział o miejscu pobytu matki p. Eleonory Nawrockiej, która wraz z córkami Magdaleną, Władysławą i synem Bolesławem artystą malarzem, we wrześniu 1914 r. wyjechali z Warszawy do Odessy — „Pieresyp Gazowoj piereułok” zakłady kąpielowe Natalii Bronsław i do dziś niema o nich żadnej wiadomości. — Rodzina cała żyje. Wszystkie pisma prosimy o przedruk niniejszego. 6108

Konstantowie Śliwińscy, Warszawa, Wspólna 42, zapytują Stanisława Morzkowskiego w Moskwie, Preśnieńska zastawa, chemiczno-malarska fabryka Ossowieckiego, o synów: Konstantego, urzędnika kolejowego i Kazimierza w czynnej armii. Proszą o odpowiedź. 6097

Marya Szelążkowa z matką z Warszawy, Piękna 45, odpowiada Januszowi Węglińskiemu w czynnej armii, że są zdrowi — proszą o dalsze wiadomości. Ojciec chory w Lublinie. Uprasza się „Echo Polskie“ o przedruk. 6096

Marya Popławska, Warszawa, Marszałkowska 138, zawiadmia swoją siostrę Stefanię Giedroyć w Juraha-Horodek, poczta Czerej, gub. Mohylewska — że są zdrowi — prosi o wiadomości o sobie, rodzinie i cioci. 6095

Stefania Pokl, Warszawa, Miedziana 10, zawiadamia męża Jana Pokl w Saratowie, Iljińska 48/86 u pp. Pawlikowskich, że jest zdrowa — prowadzi interes — nic nie zmienione — prosi o wiadomości. 6094

Wiktorya Neumann, Warszawa, Boduena 3, poszukuje swego męża Wiktora — (zakład fryzyerski w Warszawie, Mazowiecka 6) podobno znajduje się w Orle. Ktoby wiedział, gdzie przebywa, zechce go zawiadomić. Wszyscy są zdrowi — proszą o wiadomości. 6093

Matka i siostra Nivet, Warszawa, Nowogrodzka 25, zawiadamiają Maryę Krzyżanowską w Kijowie, Bolszaja Żytomierska 20, że są zdrowe, brat jest w lecznicy — prosi o przysłanie pieniędzy. Gdzie się znajdują Władziowie? 6092

Henryk Miaskowski, Warszawa, Sadowa 10, zawiadamia hr. Chołoniewskiego w Janowie, gub. Podolska, przez stacyę Kalinówka dla Miaskowskiego. Jakie jest zdrowie krewnych? Ureguluj interes z Gajewskim. Pieniędzy nie otrzymałem. Odpisz tą drogą. 6091

Marta Pawłowiczówna, Warszawa, Wspólna 9, zawiadamia Kazimierza Pawłowicza w Moskwie, Władymiro-dołgorukowskaja 27 — i Maryana Borkowskiego, rejenta w Tiumenie, że Romkowie i wuj są w Gostyninie. Wszyscy są zdrowi. Gdzie się znajduje Janina? Proszą o odpowiedź tą samą drogą. 6052

Marya Popławska, Warszawa, Marszałkowska 138, zawiadamia męża Ludomira i dzieci w Moskwie, hotel „Europa“, że przebyła szczęśliwie operacyę — jest zdrowa, zajmuje się sprawami fabryki. Prosi o wiadomości czy się dzieci uczą i gdzie? Gdzie jest panna Olga, Wincenty i Piotrowski? 6049

Julia Weryńska z Mielca zawiadamia Tadeuszostwo Ochockich i Janka zamieszkałych w Rosyi, że ojciec nie żyje. Jesteśmy zdrowi, lecz przygnębieni. Zosia w domu. Hania i Luta na posadach. Stefan w wojsku. Boguś, Michaś uczą się. Niespokojni o Was, przez „Głos Narodu” oczekujemy wiadomości. 5493

Marya Normarkowa, Warszawa, Sienna 1, zawiadamia swego męża Stanisława w Kijowie, Puszkińskaja 11, że są zdrowi — kartkę z lutego otrzymała w czerwcu. Czy Tadeusz jeszcze jest w lecznicy? Napisz bezwzględnie co mu było. 6145

Zofia Orlik, zawiadamia brata Stefana w Rostowie n. Donem, Jermołowska 79, że ojciec umarł, mama bardzo **chora. Adresuj: Warszawa, Rozbrat 22, dla Anny Kryśkiewicz.** 6144

Adwokata **Oitarzewskiego** w Kijowie, Wielka Żytomierska 8a, proszą zawiadomić Orzełową i Wilczyńską — **matka z synem, Warszawa, Instytutowa 6, że są zdrowi — przesyłają wszystkim uściski i proszą o wiadomości.** 6143

Henryka Ostrowska, Warszawa, Jerozolimska 70, zawiadamia Andrzeja Ostrowskiego technika przy 25 oddz. dróg — że jest w biedzie. Janka niema, matka w szpitalu, Halka leży chora na reumatyzm — wpisów niemam czem zapłacić. Dlaczego nie piszesz i nie przysyłasz pieniędzy? Jestem zrozpaczona. Wracaj! — Przyślij zaraz pieniądze. 6142

Olszewska z Skierniewic zawiadamia swego męża Wacława Olszewskiego, zamieszkałego w Włodzimierzu nad Klaźmą, że jest zdrowa — dom w porządku. Prosi o wiadomości o sobie. Cegłowska zapytuje o swego męża. 6141

Felicya Piasecka, Warszawa, Żytnia 47, Anna Baldzińska. Kacza 13, zawiadamiają swoich mężów ślusarzy (pospolicie) Józefa i Ludwika w Moskwie, że one z dziećmi zdrowe. Czy Dmowski jest razem z Wami? Odpowiedźcie. 6140

Teodor Parulewicz, Warszawa, Brzozow a2, zawiadamia swego syna Józefa w Moskwie, Butikowski Pereułok 5/7, że się niepokoi brakiem wiadomości i prosi o wiadomość o nim. Rodzice i cała rodzina są zdrowi. Od Beslera dostajemy wieści. Daj odpowiedź! Czytelników niniejszego, uprasza się o zawiadomienie go. 6139

Przyborowski, Warszawa, Królewska 7, zawiadamia Mieczysława Rymarkiewicza w Kijowie, firma „Ćmielów“ — że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości tą samą drogą o Was i Niemojewskich. 6138

Jadwiga Przeradzka, Warszawa, Włodzimierska 10, poszukuje swego brata Feliksa. Jesteśmy zdrowi tylko niespokojni, bo nic o Tobie nie wiemy. Daj odpowiedź tą samą drogą. 6137

Wanda Pawłusiewicz, Warszawa, Ordynacka 15, zawiadamia Grzegorza Pawłusiewicza w Moskwie, Tryumfalna Sadowa 20, że są wszyscy zdrowi, materyalnie im dobrze. Proszą o częstsze wiadomości. 6136

L. Raczkowska, Warszawa, Chmielna 35, zawiadamia swoją córkę Ludwikę Wierzbicką w Epatoryi na Krymie, że jest zdrowa. Otrzymała 200 rs. — prosi o więcej. Julcia umarła po ciężkich spazmach 25 stycznia 1916 r. 6135

Stefana Simona w Orenburgu zawiadamiają matki Simonowa i Bolmanôwa, Warszawa, Marszałkowska i Ślepa nr. 50 — że są zdrowe wraz z całą rodziną. Dajcie nam odpowiedź tą samą drogą. Gdzie jest Allardowa? 6134

Stokowska Lucyna, Warszawa, Orla 6, zawiadamia swego męża Mieczysława w Witebsku, że wraz z rodziną zdrowa jest. Zapytuje, czy ma wiadomości o Cezarym i Edwardzie? Jestem na posadzie. Ziułek uczy się. 6133

Ludwik Silberlast, Warszawa, Przechodnia 1, prosi Szlojme Lichtenstein w Szkłowie, gub. Mohylowska, obecnie przebywającego w Kijowie, hotel Syon, żeby dał znak życia o sobie. 6132

Aniela Strupczewska, Warszawa, Piekarska 5 i Wacława Świech, Mokotowska 39, proszą o wiadomości o Franciszku i Bolesławie Strupczewskich. Bolesław pracował w Kijewsko-Lwowskim zarządzie komunikacyjnym, oddział gospodarczy. Ostatnio bawił w Klewaniu, st. kolei południowo-zachodniej. Babcia jest chora—potrzebuje pieniędzy. 6131

Stanisław Skrzecz, majątek Daniłowo, powiat Ostrołęcki zawiadamia swego syna Franciszka w Kałudze 155. Piechotny Kubiński pułk, 8 Rota — że są zdrowi — majątek uratowany. Prosi o wiadomości. 6130

Szklarska z Olwocka zawiadamia swego męża Stanisława w Mińsku, mieszkanie urzęd. kolejowego Obary, że są zdrowi — została z dziećmi bez środków do życia — prosi o możliwie szybką przesyłkę pieniężną — na imię aptekarza Aleksandra Kowalskiego. 6129

Konstancya z Łozińskich Staniszewska, Warszawa, Widok 21, donosi swemu mężowi Teodorowi Staniszewskiemu w Kijowie, Funduklejowska 26, że wiadomość otrzymała— pieniądze nie. — Przyjedzie chętnie, jeżeli dostanie od męża potrzebne na podróż pieniądze. Obydwie z córką i zięć, przesyłają wszystkim pozdrowienia. Dowiedz się, dlaczego pieniądze zaginęły. 6128

Marya Skwarczyńska z Siedlec, prosi p. Makowskiego w majątku Buzowa, poczta Górowszczyzna, gub. kijow. o wiadomości o Juliuszu Skwarczyńskim i siostrze Sabinie. Rodzina w Siedlcach jest zdrowa. Dziadek umarł. 6127

Elżbieta Szuberla z małą Józieczką Warszawa, Nowy Świat 59, zawiadamia swego męża Bronisława Szuberla w Saratowie, Grotowaja 18, że są zdrowi — prowadzi interes. Ojciec jest zdrów. Matka i Kola umarli. Donieś Karolowi, że Eugenia i dzieci zdrowe — mieszkają na wsi. Proszę o odpowiedź. 6126

Kazimjera Słomińska, Warszawa, Raczyńska 12, zawiadamia męża Wincentego Słomińskiego w Wołogdze, Zielonyj Łuk 15, że jest zdrowa. Ojciec umarł — obie matki są zdrowe. — Potrzebuje pieniędzy, z kasy nie dostanie bez pozwolenia męża. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 6125

Iza Śliwińska, Warszawa, Nowy Świat 28, prosi p. Władysława Glinkę z Susk — przebywającego obecnie w Mińsku — o zawiadomienie jej brata Witolda Śliwńskiego, naczelnika trzeciego obozowego batalionu, że jest zdrowa— materyalnie stoi dobrze. Zapytuje o niego i rodziny. Czy jest jeszcze na tem samem miejscu? Proszę bardzo o wiadomości tą samą drogą. 6124

Wanda Sawicka, Warszawa, Koszykowa 3, zawiadamia swego brata Roberta Osiadacz, konduktora kolei wied. w Nowogrodzie, Bołogoje 1, że są wszyscy zdrowi — proszą o pieniądze dla Feli. Ojciec jest bez posady. Odpisz. 6123

Helena z Szegłów Tomaszewska, Warszawa, Chmielna nr. 106, zawiadamia swego męża Teofila w Mińsku, Kajdanowski Trakt 29, że jest zdrowa — 600 rs. otrzymała. — Chcę jechać do Ciebie z Wiktoryą z Brzezińskich Zielińską, która mieszka na Chmielnej 106, donieś jej mężowi Stanisławowi, że jest zdrowa, 489 mk. otrzymała. Jeżeli się zgadzacie na nasz przyjazd, to przyślijcie nam telegraficznie pozwolenie — wtedy niezadługo wyjedziemy. Pamiętajcie o Waszym zdrowiu. 6122

Emilia Piecha, Warszawa, Leszno 18, poszukuje swego syna Wojciecha Piecha w Orenburgu, Azowsko-Doński Bank Dyrektora Kaczyńskiego zawiadamia, że są wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomości tą drogą. 6050

Wanda Wisłocka z córką Maryą z Warszawy, Nowy Świat 50, donoszą Kazimierzowi Wisłockiemu w Czugajewie gub. Charkow, że otrzymały list i pełnomocnictwo. Tęsknią i proszą o wiadomości. 6119

Turkowscy z Łodzi, zawiadamiają córkę Urszulę Gniewińską, mieszkającą przed rokiem w Głazowie, gub. Wiatska, u p. Rybaka, — że są wszyscy zdrowi — rodzice Rybaka też. Święccy mieszkają w Kielcach dobrze się im powodzi. Prosimy o wiadomoši tą drogą. 6121

Teodora z Poznajskich Uhl, Warszawa, Żelazna 87, prosi Zenona Śmieszka w Charkowie — Białobrzeska 47, aby zawiadomił jej męża Piotra, biletera kasy teatru Rozmaitości, że są wszyscy zdrowi. Proszą o wiadomości tą samą drogą. 6120

Szczęsnostwo Zalescy, Warszawa, Służewska 2, zawiadamiają Ksawerego Zaleskiego w Baku, zajętego w Tow. „Neft“ — że są zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą — jak się czuje — jak mu się powodzi? 6101

Mila Wodzińska, Warszawa, Bank handlowy, Berga, **róg Włodzimierskiej, zawiadamia Moraczewskie w gub. Mohylewskiej w Orszy — Konaczyn.** Jesteśmy zdrowi, wszystko jest dobrze, byliśmy w Woźnikach niezniszczone. Stryj jest teraz zdrów. Procenty za październik 1915 r. otrzymaliśmy. Meble cioci, Kazików są w porządku. Weronia jest u nas. Żułcz opuszczony. Dokumentów, odnoszących się do strat Sewera — szukajcie w gminie strat. Podziękujcie odemnie p. Mieczysławowi za wiadomości. Ciocia Sezia umarła. 6118

Jan Wróblewski, Warszawa, Kapitulna 8, prosi Maksymiliana de Vidal o zawiadomienie Maryi Genelli w Białej-Cerkwi, Zamkowa 7, gub kijowska, że rodzina zdrowa. Gdzie jest Zdzisław? Pozdrowienia. 6117

Wanda z Wisłockich Czernicka z Zduńskiej Woli, poszukuje swego męża Gustawa, którego zawiadamia, że są wszyscy zdrowi, mieszkają u Koci — prosi o wiadomości o sobie i o dokładny jego adres. Wacek umarł. 6116

Poszukują swoich mężów: **Antonina — Mikołaja Wróblewskiego** w czynnej armii, **Józefa — Aleksandra Pawłowskiego; — Aniela — Stanisława Klimczaka, Michalina — Aleksandra Kowar** w służbie kolejowej na drodze Nadwiślańskiej. Są zdrowe, proszą o pieniądze, mieszkają na Pelcowiźnie. 6115

Do Księdza proboszcza w Jekaterynosławiu: Jan Wielicki, Warszawa, Nowy Świat 49 zapytuje, czy się znajduje przy tamtejszym kościele jego syn ksiądz Wielicki i jak mu się powodzi. Proszę o odpowiedź. 6114

Cecylia Zawistowska, Warszawa, Flory 3, prosi dyrektora papierni Stulgińskiego w Dobruszy, gub. Mohilowska, o wiadomość tą samą drogą o jej synu Edmundzie. O Stefanie brak wiadomości. 6112

Dla Antoniego Woronieckiego w Moskwie „Gazeta Polska“: Ksiądz Ryniewicz z Warszawy, kościół Łazienkowski, prosi dowiedzieć się na uniwersytecie w Dorpacie, fakultet medyczny — o Dominika Ryniewicza i zapytać go o brata Karola. Proszę o odpowiedź tą drogą. 6113

Jan Niwiński, aptekarz w Zduńskiej Woli prosi panią Nowakowską, właścicielkę Klitenki gub. wołyńskiej o wiadomość o córce Helenie. Wszyscy są zdrowi — proszą o wiadomości i dokładny adres. 6146

Kazimiera Nawrocka, Warszawa. Żelazna 79, prosi Wandę Rutkowską w Petersburgu, Wasiljewski Ostrow, Druga linia 45, zawiadomić bezwłocznie Garlińskich, żeby przysłali 1000 **rs. Jestem chora,** proszę o odpowiedź. 6147

Aleksandra Malarczyk, Warszawa, Nowy Swiat 49, prosi Stanisława Dulembę w Zarządzie WW. kolei w Moskwie o przysłanie jak najrychlej poświadczenia na odebranie procentów w Tow. Kredytowem lub o przysłanie pieniędzy na utrzymanie. Została bez środków. 6148

Józef Madziara że Skierniewic, zawiadamia Włodzimierza Madziarę, poczta Aleksandrowsk, Gruszewski Obłast' wojska Dońskiego przez Rostow n. Donem — że rodzice zdrowi są, dobrze im się powodzi. Proszą o wiadomości o sobie. 6149

Marya Mickiewicz, Warszawa, Koszykowa 43, zawiadamia swoją matkę Mickiewiczową w Charkowie, Czernyszewska 8, że otrzymała wiadomość i pieniądze z Moskwy, była na wsi — wypoczzła i jest zdrowa. W Wilnie są zdrowi. Najserdeczniejsze pozdrowienia. 6150

Helena Błotowska w Warszawie, Wspólna 11, zawiadamia Wandę Błotowską w Petersburgu, Wasilewskij Ostrow, Dziesiąta Linia, nr. domu 25, że są wszyscy zdrowi — myślimy o Tobie. Sprawy finansowe domu stoją dobrze. Odpisz co u Ciebie słychać? Czy otrymałaś 100 rs.? 6197

Buczkowa, Warszawa, Solec 68, zawiadamia listonosza warszawskiej poczty polowej, Antonego Buczka w armii czynnej — że są zdrowi — proszą o pieniądze. Odszukaj Szczepana w Witebsku. 6196

Rufin Biesiadowski, Warszawa, Krucza 48, prosi swego brata Aleksandra Apoloniusza Biesiadowskiego w Odessie, o przysłanie pieniędzy — ponieważ został bez środków do życia. 6195

Helena Braennig, Warszawa, Komitetowa 1, zawiadamia Nikanora Chwalko w Saratowie, Bolszaja Kozaczja 78, pomocnika inspektora więzień, że rodzina zdrowa — proszą o wiadomości gdzie się znajdują Weisowa, Oleś, Karol?. 6194

Antonina Cybulska, Warszawa, Wilcza 26, odpowiada Władysławowi, Ludwikowi Skowrońskim w Mińsku, Skobielewska 8, że potrzeba pieniędzy na podatki, procenty, czynsz. Lokatorzy nie płacą. Kazia mieszka zawsze z nami. Ojciec jest bardzo chory. Marychna wyszła zamąż. Wszyscy są zdrowi 6193

Wacław Czajkowski, Warszawa, Koszykowa 77, zawiadamia Ignacego Zborowskiego w Moskwie, Wnieszni, Projezd Zubowskago Bulwara, że jego i nasze rodziny są zdrowe. Gdzie pozostają Henryk i Stanisław? Czy są zdrowi? 6192

Ciechanowscy i Stachowie, Warszawa, Dziekanja 2, przesyłają najserdeczniejsze życzenia Wacławowi Ciechanowskiemu w Rybińsku, Spaska 65. Dla Janka — uściśnienia. Odpowiedź tą samą drogą. Prosimy o pieniądze. 6191

Do firmy **Ciszewski, Beck i sp.** w Moskwie, Miasnickaja 15: Antoni niechaj zaraz przyśle 2000 rs. lub 4000 mk. jako zaliczkę dla Kwaśniewskiej. Lala trochę słaba. Janiszewski. 6190

Helena Duszyńska, Warszawa, Szara 1, donosi swemu mężowi Michałowi Duszyńskiemu w Jekaterynosławiu, **Puszkinskij Prospekt 14, że ona z synem i cała rodzina zdrowi są. Znajduję się w ciężkim położeniu. Co porabiają rodzice?** 6186

Julian Chrościcki, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 52, Seminaryum, zawiadamia Jana Chrościckiego, Romny, gub. Połtawska, że cała rodzina zdrowa jest, 17 września święcę się na Subdyakona. 6189

Stefan Chąciński ze Zgierza zawiadamia Ksawerego Pniewskiego w Moskwie, Bolszoj Złatoustinskij pereułok 6, że wszystko możliwie dobrze idzie — proszą o wiadomości. Od siedmiu miesięcy nic o Was nie wiem. 6188

Inżynier **Ignacy Ettinger,** Warszawa, Wspólna 31, zawiadamia swoją siostrę i szwagra, Gustawę i dra Mikołaja Kalinowskich w Moskwie, hotel Savoy, o swoich zaręczynach i prosi o przysłanie 5.000 rb. 6185

Leontyna Gerlachowa, Warszawa, Kopernik 24, zawiadamia córkę Natalię Mossakowską w Kijowie, Nestorowska 20, że ona, Kazik z żoną i Wacek zdrowi są. Prosi o szybką odpowiedź tą samą drogą. Co słychać z Mietkiem i żoną? 6184

Wincenty Gutowski, Warszawa, Wilcza 14-a zawiadamia Aleksandrę Bartkowską i Klimaszewską w Orłach, poczta Dawidgródek, gub. Mińska, że rodzina zdrowa. Ignacy Grodzki ożenił się. Tadzio wyjechał. Odpiszcie. 6183

Teofil Giegolski, Warszawa, Bracka 8, zawiadamia tapicera Stanisława Giegolskiego w Nowodnieprowsku, warsztat kolejowy — i maszynistę Franciszka Rewers w Witebsku, że Mania otrzymała przysłane pieniądze, prosi możliwie szybko o większą sumę. Wszyscy są zdrowi. Adres Mani: Bracka 8. Mieszkamy wszyscy w Utracie. 6182

Mieczysława Glinojecka, Warszawa, Szpitalna 5, błaga o wiadomość o żołnierzu Czesławie Glinojeckim, ostatnio w Petersburgu i o Cecylii i Adamie Chromińskich w Moskwie, Twerskaja, Kostickij Pereułok 2. 6181

Giewartowska Anna, Warszawa, Mokotowska 18, dziękuje swej córce Paszkiewiczowej w Moskwie, za wiadomości. Poślij adres Maryanowi. Donieś o synach. Sryjenka i Wszyscy są zdrowi. Gdzie jest Wicek? 6180

Giewartowska Anna, Warszawa, Mokotowska 18, dziękuje swej córce Paszkiewiczowej w Moskwie, za wiadomości. Poślij adres Maryanowi. Donieś o synach. Stryjenka i wszyscy są zdrowi. Gdzie jest Wicek? 6180

Emilia Zasępowa Węgry, Tata, Kocsi-ut 4, uprasza JWP. Mecenasową Chrempińską w Łęczycy, gub. kaliska, o zawiadomienie ją o losie p. Rozalii Stanieg, żony kontrolora akcyzy, tamże zamieszkującą przed wojną. 6200

Stanisław Pendziach, Węgry, Totis, uprasza brata Władysława, agronoma w majątku p. Endera w Kraszkowicach, powiat wieluński, o wiadomość o sobie przez „Głos Narodu". 6199

Józefa Bilska, Skarżyska, zawiadamia męża Wincentego Wiaźma gub. Smoleńska, że wraz z synem są zdrowi również Marya Maciejska z dziećmi. 6218

Marya Orsetti, Stockholm, Komitet polski przy kom. rosyjskim Hotel Continental dla p. Maryi Sokołowskiej, Winnica gub. Podolska. Ojciec umarł; mama u siostry w Dąbrowie. Brat i narzeczona pracują; wszyscy proszą o wiadomości. Niczewski. 6219

W. Karpiński z Warszawy donosi bratu Janowi, Słowiańsk, gub. Charkowska, ul. Gogola 54, że wszyscy zdrowi, mieszkają na tem samem miejscu. 6220

Julia Suchodolska, Lublin, Namiestnikowska 23, zawiadamia męża Albina, platforma 401 wiorsty kolei Aleksandrowskiej, że otrzymała wiadomości w maju i w sierpniu. Wszyscy zdrowi. Henrykowie w Warszawie. Co robią Krąkowscy. Adres daj dokładniejszy. Prosimy gazety polskie i rosyjskie o przedruk. 6221

Aleksander Kowański, Moskwa, Orużejnaja 2 i Karol Sztolcman. Jesteśmy zdrowi, pieniędzy wystarcza. lato spędziliśmy na wsi. Mieszkamy w Warszawie. Piszcie tą samą drogą. Helena i Władysław. 6224

Stanisława Janik zawiadamia męża Stanisława, Kamieniec Podolski, hotel „Bristol", że jest zdrowa, jak również wszyscy — żyją. Cieszy mnie, żeś zdrów. Co słychać z Szydłowskim? 6222

Leonard Jacques, Pustelnik-Brudno, oczekuje wiadomości od synów Henryka, Witolda, zięcia Bolesława Wierzbickiego, Rogaczew, gub. Mohylowska, dom Myszlena, ul. Drucka. Prosimy znajomych o wiadomość. 6223

Kazimierzowie Sommer z rodziną zdrowi przesyłają uściśnienia Ewie Kozłowskiej, Petersburg, Zarz. fabr. Rudzkiego proszą o wiadomości i pieniądze. Matka otrzymała pieniądze od Rajmunda. 6225

Niewiadomska, Kijów, Idzikowski, wszyscy zdrowi. Stefek w VI klasie, Tatuś maluje, pieniędzy nie przysyłać. Hanka niech koniecznie sama napisze, Teśka znacznie lepiej. Odpowiedzcie natychmiast. Majka. 6226

Tomicki, Szepietówka Kucewska, prosi o wiadomości tą drogą Jana i Tadeusza Tomickich, Janusza Gruszczyńskiego, był w Zmerynce gimnazyum. Zakrzew cały, wszyscy zdrowi, bez wiadomości. 6227

Do warsztatów kolei Nadwiślańskiej w Jekaterynosławiu: **Leokadya Łapińska, Antonina Turek, Karolina Sobkiewicz** i **Maryanna Białecka** — Pelcowizna, Nowe-Brudno, Nowo[illegible]tnia 3, zawiadamiają swoichmężów, że są zdrowe; proszą o wiadomości i pieniądze. 6154

[illegible]czyńska, Warszawa, Okólnik 9, prosi o wiadomości Po[illegible]kich w Petersburgu, Moika 62 i donosi, że żyją. Pół roku nie mają wiadomości. Złotniki i Zalesie prosperują. Wszystko częściowo obsiane. Zygmunt zdał maturę. Marylka i Lucka mieszkają u Unrużynów. Czy jesteście zdrowi? Ka[illegible] Ciocia. 6153

Jadwiga Mentzel, Warszawa, Krucza 46, zawiadamia swego męża Wilhelma Mentzel w Taszbułatowie, poczta Oskarow 1, gub. Orenburg, że ona i rodzina zdrowi są. Posyłam Ci miesięcznie 30 rs. od maja — napisz, czy otrzymujesz te pieniądze. Władkowi nie posyłam. Jakie jest zdrowie Twoje? 6152

Michalina i Władysław Muchowie, Warszawa, Rynkowa 11, zawiadamiają swego syna Zdzisława Mucha w czynnej armii, że są zdrowi i bezpieczni. Co się dzieje z Mundkiem i Karolem Boboli? Prosimy o wiadomości tą samą drogą. Ktoby wiedział o miejscu zamieszkania jego, niechaj zawiadomi. 6151

Olga Żukowiczowa, Warszawa, Mokotowska 41, zapytuje córkę swoją Maryę Romańską, Połtawa, Hotel Europejski, o ich zdrowie, oraz czy mają wiadomości o Janie i Mani? 6228

Marya Suchodolska, Warszawa, Marszałkowska 81a/15, Czytelnia, błaga p. Sowalińskiego, Charków, Kłoczkowska 36/5, o wiadomości tąż drogą o synu, czy zdrów, gdzie jest. Ja zdrowa. 6229

Marya Steinkeller, Warszawa, Kaliksta 23, prosi Wacława Ferencowicza, Szubertów, Pasierbińskich oraz wszystkich rodaków, którym wpadnie w ręce przedruk niniejszego o zawiadomienie męża jej Piotra, Woroneż, Kolcowskaja 5, dom Cześnikowa, że jesteśmy zdrowi, Danusia chodzi i zaczyna mówić. Czy nic potrzebują pieniędzy? Proszę o jak najszybszą odpowiedź tąż drogą, a pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego. 6230

Leokadya Gątkowska z Siedlec zawiadamia brata Piotra w armii czynnej, że jest zdrowa. Stryjek Franciszek i Głowacka Jadzia umarli. Pisz do Juli: Kaszyn Twerska gub. poste-restante Niedźwiecki. 6234

Odrobińscy z Siedlec zawiadamiają syna Aleksandra że są zdrowi. Ogłoszenie czytali: Helena Odrobińska Czwarnok z córką zapytuje o męża. Nie mieli dotychczas żadnej wiadomości. 6235

Grzesiewicz Halina, Ogrodowa 30, zapytuje o Zbigniewa Sapińskiego w Kijowie, urzędnika firmy **Łążyński** i Buszczyński. Wszyscy są zdrowi — babcia Machnicka umarła. Ktoby wiedział o jego miejscu zamieszkania, zechce go zawiadomić. 6179

Grodzicka z Warszawy, Sewerynów 5, zawiadamia Jana Żołyńskiego w Moskwie, Tow. Szäffer i Budenberg, Miasnickaja, Milutinskij Pereułok 3, że dotąd niema żadnej wiadomości. Prosi jej donieść tą samą drogą o towarze, także o Edziu i Dyziu. 6178

Halina Grabowska prosi zawiadomić jej matkę Zofię Zajączkowską w Sasowie, gub. tamb. — że w domu wszyscy zdrowi są. Basia chodzi do szkoły. Mieszkają: Kopernika 16. Żukowskie są zdrowe. Prosimy o wiadomości. Gdzie są bracia, ciocie? U kogo mieszkacie? 6177

Stanisława Gołębiowska, Warszawa, Złota 33 zawiadamia Stanisława Gołębiowskiego w Moskwie, Aszczeułow Pereułok, róg Strzeleckiej 14, że są zdrowi, niespokojni brakiem wiadomości. Gdzie się uczysz i gdzie mieszkasz? Pieniądze są w Charkowie. Kartkę otrzymałam w kwietniu. Pisz tą samą drogą. 6176

Kazimiera Gręda z Otwocka, poszukuje swego męża Jana, pomocnika naczelnika stacyi w Otwocku. Donosi mu, że Mundzio ciężko chorował — obecnie są wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomości i przysłanie pieniędzy. 6175

Aleksander Gruszczyński, Warszawa, Chmielna 60 zawiadamia Zofię Gruszczyńską w Moskwie, Bolszaja Aleksiejewskaja 13, że jest zupełnie zdrowa — prosi o wiadomości tą samą drogą. Jakie jest zdrowie mamy i całej rodziny? Czy Staś na dawniejszej posadzie? Na jak długo starczą pieniądze? 6174

Aleksander Gruszczyński, Warszawa, Chmielna 60, zawiadamia Janka Michalikowskiego w Kijowie, ul. Funduklejewskaja 32, że matka i cała rodzina zdrowa — proszą o wiadomości o jego rodzinie. 6173

Leon Huet z Szepetówki, dyr. lasów w Antoninie gub. Wołyńska, prosi Marya Jarocka o wiadomości tą samą drogą o syna Stefcia — niepokoi się o jego zdrowie. Wszyscy są zdrowi u nas. 6172

Joczowa, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 26, zapytuje syna Konrada w Moskwie, Bolszaja Mołczanowskaja nr. 31, gdzie jest Ignacy? Jestem bardzo zaniepokojona.— Krąbzowie są zdrowi. List z marca otrzymałam. Tęsknię i czekam. 6171

Janowski Aleksander, Warszawa, Instytutowa 12, zawiadamia Józefa Dojlido w Moskwie, Preczystjenka 10 — że babcia umarła — wszyscy są zdrowi. Zosia zdała maturę. Tadek jest w VI. klasie. Pieniądze Mania otrzymała. 6170

Józefa Jankowska, Warszawa, Pelcowizna, Moniuszki nr. 35, zawiadamia męża Władysława w Mińsku, Bezimiennyj pereułok 7. mieszknie Mujamorowa — że jest zdrowa— dzieci również — prosi o wiadomości i pieniądze. 6169

Do **Konrada Jankowskiego** w Petersburgu, Mało-Monetna 9. Rodzice są zdrowi, mieszkają w Garwolinie, nic nie stracili. Gdzie przebywa brat Edmund? Widziałem go przed miesiącem. Daję im pieniądze — ale cokolwiek można przysłać. Książki są u rodziców. Napisz czem się zajmujesz na adres Eudmunda do Warszawy, Warecka 14. 6168

Marya Kurtzówna z Warszawy, Złota 61, donosi Emilii Wisłockiej, żonie inżyniera w Czernichowie, że jej mama i ciocia Andzia zdrowe są, proszą o wiadomości i o przysłanie pieniędzy. Co słychać z braćmi? Czy Władysław zdrów jest? 6167

Marya Kurtzówna Złota 61, zawiadamia Jełowicką w Winnicy, Podole, hotel, Savoy — że ona i mama zdrowe są. Wuj Zygmunt jest w Genewie — zdrów. Odpowiedź tą samą drogą. 6166

Zofia Kwaśniewska, Warszawa, Wspólna 36, zawiadamia Romana Miechowicza z komisyi emerytalnej w Moskwie Władimirodołgorukowskaja 27, że są wszyscy zdrowi. Pieniądze otrzymała dwa razy. Czy korespondujesz z Wickiem? Co on robi. Pozdrawiam Was. Helenka zdrowa. Odebraliśmy 2 listy. 6165

Krystyna Wild z Ołtarzewa, pow. warszawski, zawiadamia Katarzynę Han w Charkowie, Chołodnaja Góra, Nowoprojeżżaja 10, że jest zdrowa, prosi o wiadomości o sobie i Karolu Wild. 6164

Ksiądz Kościakiewicz, Warszawa, zawiadamia Juliana Kościakiewicza urzędnika na kolei Nadwiślńskiej, że są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomości tą samą drogą. — Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu zechce go zawiadomić. 6160

Jan Kieszkowski. Warszawa, Kopernika 16 zawiadamia Bolesława Kieszkowskiego w Połocku, gub. Witebska, Aleksandrowska 6, biuro inżyniera Rabcewicza, że w Ozorkowie wszyscy zdrowi — powodzi im się nieźle. Jestem na politechnice, Henick — w domu. Zawiadom Ochlewskiego w Jeziornie, poczta Biała—Cerkiew, gub. Kijowska, że Kazimiera Kozłowska z rodziną zdrowa jest — zapytuje o syna Witolda. 6162

Antonina Gembka, Warszawa, Mazowiecka 6, prosi Stefana Perzyńskiego o wiadomości tą samą drogą o jej mężu Józefie. 14 miesięcy bez wiadomości, bardzo zmartwiona. Miejsca nie straciliśmy. Chłopcy zdrowi, uczą się. Od Antoniego mamy wiadomości. Stanisław zdrów, na miejscu. 6210

Ewa Karolak, majątek Rembisze, powiat Ostrołęcki zawiadamia swego męża w armii czynnej, 211. pułk piechoty, w Kommandu Świazi — że ona i dzieci zdrowe — pozostają na miejscu — prosi o wiadomości. 6163

Olimpia Krassowska, Warszawa, Podwale 4, poszukuje swego syna Grzmisława Krassowskiego, właściciela dóbr Piesza Wola. gub. Siedleckiej. Donosi mu, że są zdrowi — prosi ow iadomości tą samą drogą. 6161

Helena Krysińska, Warszawa, Kolejowa 10, odpowiada swojemu mężowi Sewerynowi Krysińskiemu w Nikołajewie Chersońskim, Pieszczanaja 29, że jest zdrowa, dzieci również — prosi o przysłanie pieniędzy. Jestem w Wajlezinie byłam w ciężkiem położeniu. 6159

Do Zofii Kaczyńskiej w Omsku: Proszę Jadwidze Iwańskiej donieść, że jej siostry Matylda i Aleksandra zdrowe są — wiadomości oczekują tą samą drogą pod adresem: Wyrzykowska, Warszawa, Wspólna 35. Kiedy Olek umarł. 6158

Emilia Łącka, Warszawa, Młynarska 8, (pani Zaszczyńska) zawiadamia Leszka Łąckiego w Mohyłowie n. Dnieprem dla Antoniego Szulwitz, że wszyscy zdrowi, chłopcy się uczą. Poza tem jest ciężko. 6157

Walerya Lipińska, Warszawa, Młynarska 6 odpowiada Kazimierzowi Lipińskiemu w Moskwie, że są wszyscy zdrowi. Józio żyje — zabezpieczony — Stefan jest z nami. Serdeczne pozdrowienia. 6156

Anastazya Ludwikowska z Brudna zawiadamia męża Stanisława w Jekaterynosławiu, że są wszyscy zdrowi. Pieniądze dwa razy dostała, ale mało: przyślij więcej. Daj wiadomość o Józiu i Dukalskim. 6155

Sewerynowa Dziekońska, Warszawa, Włodzimierska 19, zawiadamia Albina Dziekońskiego w Orle, Nadbrzeżna Orlika, dom Gurowicza — że jest zdrowa, dziękuje za wiadomości. Ściskam Was wszystkich. Ciężko nam bardzo — dom nie wystarcza na rentę. Ludwinia Linowa, Ludka, Mańka są tutaj. Rózia z matką, Gąsowska napiszą. Jerzy jest w Sosnowcu. W Czacheczu dom cały, gospodaruje Jagłom, Piotrowicze całe — rządzi Bereźniewicz. Opiekę ma Bielski. Oziaty bez domu — Mogiłówce ocalało. Tęsknię strasznie za Wami. Maryan niech Jagłomowi przez „Głos Narodu" na moje ręce przekaże, żeby mi dodał te pieniądze ile z domu brakuje. 6187

Aron Aisenberg, Warszawa, Gęsia 6, zawiadamia Wołgo-Kamski bank handlowy w Petersburgu: Proszę Oddział Warszawski zawiadomić, że mam tam złożone papiery procentowe pod Nr. 202 na mój specyalny rachunek, i przy przedłożeniu mojego czeku o sprzedaż papierów na sumę czeku i o pokrycie tegoż proszę. 6198

Żona Wanda poszukuje męża Zdzisława Wolańskiego kontrolora dóbr Czerwonogród, który wyjechał dnia 22. września roku 1915, cała rodzina we Lwowie żyje ul. Obertyńska 18. 6310

Witulskich z Kielc. Doboszyńskich z Saratowa, Rudomínów ze Świadowa Wileńskiej gub. proszę usilnie o wiadomość o sobie. Ja jestem w domu, Jan Kościuszko, Miechów, Ziemi Kieleckiej. 6309

Tekla Urbańska z synem Stanisławem z Lubartowa zawiadamia Władysławostwo Dąbskich, Celinę i Maryę Urbańskie w Mińsku i Osipowiczach, że są zdrowi, mieszkają w Lubartowie. Ja w szpitalu zarządzam gospodarstwem, Stach w aptece. Warunki materyalne dobre. 6308

Anna Trzaska, Miechów, zawiadamia męża Izydora Trzaska, Czarny Ostrów, Podolska etapowa kancelarya — wszyscy zdrowi tęsknimy za Tobą. Prosimy pomocy. Stasia się uczy. Stefcia często słabuje. List i pieniądze od p. Perlicyusza otrzymałam. 6307

Seweryn Borkiewicz z matką zawiadamia Adamów Tańskich, Kamionka — p. Kochanowo (Mohylewska), że cała rodzina zdrowa — zawiadomijcie Sławoszewskiego, że rodzina w Kielcach, córka w Sączu. 6306

Jadwiga Staszyńska z Opatowa z synami Kazimierzem i Witoldem zapytują Kazimierza Staszyńskiego zamieszkałego w Moskwie czy nie wie co o jej mężu Stanisławie Staszyńskim, czy żyje i jak mu się powodzi. 6303

Jadwiga Staszyńska z Opatowa zapytuje o zdrowie i powodzenie Zygmuntów i Olka Ładów, zamieszkałych w Moskwie, Kriwoj piereułok nr. 8, czy nie mają wiadomości o Stanisławie Staszyńskim Kazimierzu, Henryku Wacławie i Aleksandrze Rydzewskich jak im się powodzi — i czy wszyscy żyją — Wanda Rydzewska mieszka w Warszawie z Bronką, Stefką, Kaziem, Włodkiem Aleje Jerozolimskie nr. 67 — pomoc pieniężna konieczna. 6304

Katarzyna Łarencka donosi mężowi Franciszkowi, żołnierzowi w 177 Jarosławskiej pieszej drużynie, 3 rota, że wraz z dziećmi i z całą rodziną są zdrowi. Mieszka w Starbaciskach. Prosi o wiadomości tą samą drogą. Pozdrowienia. 6215

Adam Białousz, Mrozy, zawiadamia żonę Waleryę, Korukowka, gub. Czernigowska, u szwagra Muszla, że list otrzymał. Są zdrowi, na miejscu. U mamy i Kazimiery również zdrowi. 6216

Jan Frankowski, Łódź, ul. Juliusza 30. donosi bratu Władysławowi w Kazaniu, że wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomości o Bronisławie. Floryan umarł przed rokiem. 6217

Helena Majewska, Płock, otrzymała wiadomości od męża Stanisława, Ekaterynosław, Centralna Posterestante i donosi, że ona, dzieci i krewni są zdrowi. 6211

Józef Kamiński, Kościan, plac strzelecki 18, donosi synowi Adamowi. Orenburg, Stepna, dom Małczanowa 32, że żyją i są zdrowi; wiadomości nadchodzą. Posłałem 4 sierpnia 50 mk i 5 paźdz. 50 mk, czy je odebrałeś? 6212

Kozerski zawiadamia swego ojca Stanisława, Popowce, p. Kupiel, gub. wołyńska, że lekko ranny leży w Jarosławiu, reserwe spital 1, i prosi o wiadomości tą samą drogą. 6213

Maryanna Górecka donosi mężowi Szczepanowi, Nowo-Sokolniki. gub. Pskqw, że z dziećmi i całą rodziną są zdrowi. Mieszka w Mokrej Lewej u rodziców. Prosi o wiadomości tą samą drogą. Pozdrowienia. 6214

Józefa Olejniczak z Sobakówka, donosi mężowi Stefanowi, Mińska Wojenna Okręgowa Intendantura, zarząd 18 Gurtu, że zdrowa z dzieckiem tylko starszem w domu. Listy obdierała. 6208

Guttmann, Biedrzycki z Kalisza zawiadamia Alfreda Guttmann, Moskwa, Tichwiński zaułek 9 m. 34, że cała rodzina jest zdrowa. Prosi, aby napisać do Wiktora i Emila, aby dali znak życia. Pozdrowienia. 6207

Józefa Obst z Sobakowa zawiadamia męża Władysława, sanitaryusza, że wszyscy zdrowi, są u siebie, proszą o listy. Rok niema od męża wiadomości. 6209

Helena Bispink, Smolna 14. zawiadamia Elżbietę Kossakowską Papuza gubernia Symbirska, że otrzymała wiadomość, wróciła z Massalan, gdzie się szczęśliwie urodził 23/VIII syn Stanisław, wszyscy tam zdrowi. Proszę wiadomości z Hajdukówki oraz ulicę i numer Kaziów. Jestem zdrowa mam dużo zajęć. 6270

Doktór Ruszczykowski, Piotrków — prosi uprzejmie Proboszcza kościoła polskiego w Tyflisie. o wiadomości o córce Zofii i zięciu Piekarskich, Elizawetińska nr. 1. Jeżeli potrzebują, niech piszą do Stanisława, Północna kolej, Nikoło-Połomna. Uprasza się o przedruk wszystkie pisma rosyjskie. Odpowiedź tą samą drogą. 6299

Radomscy z Krasnegostawu z Królestwa proszą usilnie znajomych w Rosyi o zawiadomienie ich, co się dzieje z synem Adamem 4 armii 329 piechotnego pułku, obozów drugorzędnych. — Rodzina zdrowa. 6298

Komitet w Vevey donosi pp. **Leonostwu Siemieńskim** my i wnuczęta w Kijowie, Kościelna 6. Starsze na wsi przejdą kurs III klasy, nauczycielka przychodnia. 6302

Rodzice **Józefa Szcześniewskiego** zawiadamiają go, że wiadomość od niego otrzymali. Mamusia z dziećmi mieszka w Lublinie; — dzieci chodzą do szkoły, Niusia jest nauczycielką. Ojciec gospodaruje sam w Krasnym. Napisz gdzie jesteś. 6301

Marya Rogalska, Wiedeń, IX. Hernalsergürtel 30. III/25 zapytuje PP. Bodnarów i znajomych, co słychać z mężem dr. Łukaszem Rogalskim radcą sądu kraj. w Czortkowie — o którym od roku 1915 niema wiadomości. — Proszę o łaskawą odpowiedź. 6300

Janinę Paciorkowską i **Nelę Kobyłecką** zawiadamia Marya Szternbarthowa, Zakopane, że zdrowa i prosi o wiadomości. 6296

Rodzina **Antoniego Mejera** z Irkucka zawiadamia. że ogłoszenie czytali, wszyscy są zdrowi. Od czerwca pieniędzy nie odbierają. Wyprowadziły się do wsi Chełmo koło Nowo-radomska p. Stefana Wielowieyskiego. Powodzi im się dobrze. — Starsze dwie córki pracują jako nauczycielki. — Od Witolda nie mamy żadnych wiadomości. 6290

Księża: Dziekan Milanowski z Dubna i **Grzymała** z Beresteczka wywiezieni. Lwów, zawiadamiając Księży Sobańskiego z Młynowa, Czołowskiego z Łysina, Doktorostwa Niewiarowskich, Panów Witwickiego i Dubińskiego, usilnie proszą zawiadomić krewnych w Dubnie i Beresteczku. że są zdrowi i o wiadomości o nich i o sobie tą samą drogą. Proszą gazety kijowskie o przedruk. 6293

Mościbrodzcy z Michałowa i Klemensowa, proszą państwa Hullów pod Kijowem o zawiadomienie nas tą samą drogą, co się dzieje z Gienią i Dzidką Mościbrodzką. Prosimy również o wiadomości Jana i Józefa Chęcińskich oraz Jesionkiewicza z synem. Kartkę od Romana otrzymaliśmy.— Wszyscy jesteśmy zdrowi. 6289

Stefan Łukasiewicz C. i k. nadstrażnik skarbowy. w Dubience, Królestwo Polskie, zawiadamia żonę Olgę z matką, zamieszkałą przed dwoma laty w Mikulińcach koło Tarnopola w Galicyi wschodniej, że żyje, tylko czeka wieści o nich i o dziecku, proszę ogłosić we wszystkich dziennikach polskich i rosyjskich i żądać odpowiedzi. 6287

Marya Kęczkowska poszukuje Jana Leonarda Kęczkowskiego, właściciela Dobienkowa. Ktoby wiedział coś o nim proszony jest o zawiadomienie ogłoszeniem w „Głosie Narodu" lub pocztą pod następującym adresem: Łódź, Mikołajewska 61 Wna Janina Wolska dla Maryi Kęczkowskiej. 6285

Edwardowie Kolasińscy ze Skarżyska donoszą Janowi synowi w gub. Smolińskiej na St. Radosławl, że są zdrowi, materyalnie stoją kiepsko proszą o pomoc pieniężną. Stefanowie, Włodkowie, Stanisławowie są zdrowi, Józef pisał. jest w niewoli, ojciec Kajzer ma posadę w Radomskiem, Święcicka umarła. 6284

Antoni Kurnatowski uczeń 4 kl. w Warszawie Nowosenatorska 6, zawiadamia ojca i brata w Piotrogradzie, Pantelejmonowska 17, że jest zdrów i matka także, prosi o odpowiedź, o zawiadomieniu o Rysiu, jesteśmy bardzo niespokojni, co słychać z Ryśkiem. wiadomość o ojcu odebrana. Prosimy o dalsze wiadomości. 6286

Józefa Jaremienko z Kielc zawiadamia swojego męża zamieszkałego z sześciorgiem dzieci w Mirgorodzie Połtawskiej gub., że jest zdrowa z pozostałemi dwoma córkami i prowadzi interes.—Prosi o wiadomość przez redakcyę „Głosu Narodu". 6283

Pana **Kazimierza Grabowskiego** w Moskwie, Pantelejewska 13, m. 3, prosi serdecznie Julia Lorek dawniej Przysieka o wiadomość tą samą drogą, czy mąż mój Tomasz żyje i gdzie jest. Dawne ogłoszenie — bez skutku. Błagam Pana o zawiadomienie męża, że jestem w Zakopanem w Sanatoryum dra Hawranka. Dzieci zdrowe w Sławkowie. U Józków w Dąbrowie i w Sławkowie bez zmiany. — Pieniądze, które mi są potrzebne, niechaj mąż przyśle do Dąbrowy Józefowi Konkowi. 6282

Jadwiga Gajewska z Lublina, Namiestnikowska 35, zawiadamia męża Franciszka, urzędnika kolejowego stacya Lublin i szwagra Henryka Dmochowskiego z Iwangrodu, ewakuowanych do Rosyi gub. Mohilewskaja miasto Gomiel. Nikolskaja 25, dom Chojeckiego, że wszyscy są zdrowi. pieniądze i list otrzymaliśmy, Ira, Jurek, Włodek, uczą się.— Rodzice zdrowi. Włodek w Warszawie. Pisma wszystkie proszone są o przedruk niniejszego. 6281

Antonina Świderska, Wieluń, donosi M. M. Świderskiej p. a. Bielojeff Taszkent, sąd okręgowy, że wraz z dwoma synami są zdrowi. Interes prowadzi. Prosi o wiadomości o Tobie i Tadeuszu. Pochemo i Zaremba są zdrowi. Pisała wiele listów, nie otrzymała odpowiedzi. 6201

Ostrzycka z Wielunia donosi Godlewskiej, Moskwa. ul. Arbot. 51 m. 6, że wraz z synami są zdrowi i dobrze im się powodzi. Nie otrzymali listów i proszą o wiadomości. 6202

Romana Różanykwiat z rodziną Helena Frendzel, Warszawa, Grzybowska 20, zawiadamiają Mieczysława Różanykwiat, Michała Świdra, Edwarda Wilderbauma, iż są zdrowi. Prosza o wiadomości z adresem. 6203

Antonina Pankowska z córkami zawiadamia męża (Moskwa 2, Brzeska 41), że ogłoszenie czytałyśmy, 2 razy otrzymałyśmy 225 koron. Jesteśmy zdrowe, prosimy o upoważnienie do kasy Oszczędnościowej, bo przesyłka pieniędzy nie opłaca się. Listu żadnego. Co z Pawińskim? Helenie Lisowskiej pozdrowienia i podziękowania za pamięć. 6295